

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

MASOWE ARESZTOWANIA LEKARZY

3000 doktorów ma być osadzonych w obozach koncentracyjnych
Hitler zgębní wszystkie stronnictwa polityczne

BERLIN, 10 lipca. (Tel. wł.) Według wiadomości, przenikających ze sfer urzędowych wynika, że policja polityczna przygotowuje wielką, sensacyjną aferę, która ma uderzyć w żydów berlińskich.

Chodzi mianowicie o odkrytą jakoby tajną organizację komunistyczną w związku z którą aresztowano w dniach ostatnich 50 lekarzy, prawie wyłącznie narodowości żydowskiej. Wydany komunikat biura policji politycznej stwierdza, że w czasie rewizji u aresztowanych znaleziono dowody stwierdzające, że i inni lekarze dopuszczają się stałe zdrady stanu i utrzymują ścisłą łączność ze sferami zagranicznymi, wrogimi Niemcom. Pisma berlińskie dając te wiadomości stwierdzają, że w samym tylko Berlinie lista proskrybowanych lekarzy żydów obejmuje 3.000 nazwisk. Wszyscy mają być aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Hitler jest szczęśliwy

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — W niedzielę Hitler na zjeździe oddziałów szturmowych w Dortmundzie wygłosił wielką nową polityczną, między innymi występując z naciskiem przeciwko oczekiwaniom pewnych kół, że usunięcie partii politycznych w Niemczech jest faktem przejściowym.

Stronnictwa polityczne — o-

Obliczanie na giełdzie papierów dolarowych

Rada giełdy pieniężnej w Warszawie powzięła wczoraj na swym posiedzeniu niezmiernie doniosłą uchwałę, na podstawie której począwszy od środy, dnia 12 b. m. wszystkie papiery dolarowe, obliczane być mają na giełdzie warszawskiej według codziennych notowań kable Nowy Jork, za wyjątkiem 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 7 proc. listów zastawnych ziemskich dolarowych, które nadal będą obliczane według relacji 8.90 zł. za 1 dol.

Na skutek tej uchwały rady giełdy, walory dolarowe utraciły w notowaniach dzisiejszych na giełdzie znaczną część swego kursu

świadczył kanclerz — zostały z życia Niemiec wyrugowane i nigdy już nie wróca.

Szczęśliwy jestem — mówił dalej Hitler — że udało się w Rzymie zawrzeć konkordat, na podstawie którego odtąd wszystkim duchownym wzbro-

nione będzie uprawianie działalności partyjnej i politycznej. Przed narodowymi socjalistami u wrót nowego okresu stoją przedewszystkiem dwa zadania: 100 procentowe zdobycie społeczeństwa dla swej ideologii oraz pokonanie bezrobocia.

ESSEN, 10 lipca. (Pat.) — W Dortmundzie zostały zamknięte wszystkie organizacje katolickie, które pośrednio uzależnione były od partii centrowej. —

Aresztowania opozycjonistów

GDANSK, 10 lipca. (Pat.) — Z polecenia władz, aresztowany został na obszarze w. m. Gdańska b. poseł do Volkstagu z partii socjalistycznej i dyr. szkoły w Stuthoffe Peiss, za to, że miał się wyrazić wobec uczni nieprzychylnie o obecnym kanclerzu Rzeszy i ruchu narodowo-socjalistycznym. Komunisty Kraft i poseł komunistyczny do Volkstagu Serocky zostali również aresztowani.

Wobec wszystkich trzech zarządzone areszt ochronny.

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — Policja polityczna aresztowała profesora uniwersytetu wrocławskiego Maksa Ranera, przewodniczącego niemieckiego katolickiego związku pokoju w Wrocławiu.

Rozwiązany już przed kilkoma dniami związek ten rozwijał idee pacyfistyczne.

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) — W czasie zjazdu okręgowego partii narodowo-socjalistycznej w Oldenburgu, wynikło zajęcie między jednym z członków Stahlhelmu a grupą szturmców.

Wobec niewłaściwego odnośnienia się stahlhelmowca dr. Jacoby'ego do szturmców, 2 szturmców zjawło się w jego mieszkaniu, żądając wyjaśnień. Dr. Jacoby wyrzucił obu z domu. Rząd oldenburski aresztował Jacoby'ego i internował go w obozie koncentracyjnym. Przeciwno temu zarządzeniu kierownictwo Stahlhelmu wniosło protest do kanclerza Hitlera i komendanta Stahlhelmu min. Seldtgo.

Por. Polaczek

uduszony przez żonę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj doniesiono władzom wojskowym o strasznym morderstwie dokonanym w Modlinie. W mieszkaniu przy ul. Szpitalnej został zaduszony przez własną żonę p. Stefan Polaczek w czasie snu. Polaczekowa dokonała morderstwa a następnie zbiegła, lecz została w kilka godzin potem aresztowana i odstawiona do więzienia.

Dolar 5.95

Inflacja grozi Stanom wielką katastrofą

Na prywatnym rynku dolarowym — nadal depresja.

Złoto — prawie bez zmiany. Funt angielski — ciągle słaby. —

O godz. 12 w południe dolar w prywatnych obrotach spadł do 5.98, a

Bank Polski obniżył jego kurs do 5.95.

Decyzją rady giełdowej, powzięto dzisiaj, że wszystkie papiery dolarowe począwszy od środy, obliczane będą według dziennego kursu transakcji kable New York.

Wyjątek stanowi 7 procentowa pożyczka stabilizacyjna, 7 proc. listy zastawne ziemskie, które obliczane będą po kursie 8.90.

Niepokój w Ameryce

LONDYN, 10 lipca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Prasa angielska zamieszcza

alarmujące wiadomości z Nowego Jorku

świadczące, że polityka inflacyjna Stanów Zjednoczonych zapowiada nowe ciężkie przesilenie gospodarcze. Komisarz do spraw zatrudnienia bezrobotnych gen. Jonson ostrzegł już o tym miarodajne czynniki Podłożem nowego przesilenia jest psychoza, wywołana

przez zwykłą nadprodukcję nieproporcjonalną do siły nabywczej rynku.

Podczas gdy produkcja w marcu, kwietniu i maju wzrosła o 35 proc., płace w tym okresie wzrosły zaledwie o 7 proc. Produkcja osiągnęła na ogół poziom z 1927 roku a siła nabywcza jest o 57 proc. poniżej poziomu 1927 r. Szczególnie krytyczne jest położenie

w Nowym Jorku, gdzie silna wyżka cen żywności doprowadziła już do rozruchów głodowych.

Hiobowe wieści idące z Nowego Jorku rzucają znamienne światło na gospodarstwo tezy delegacji amerykańskiej w Londynie.

Amerykański „Journal of Commerce” w artykule wstępnym oświadcza, że inflacyjna polityka Roosevelta zaczyna za trwać życie ekonomiczne Ameryki. Z jednej strony nadprodukcja a z drugiej zaprzestanie zakupów wskutek wyżki cen. Sytuacja ta — pisze dziennik —

grozi gorszą katastrofą niż wszystko co Ameryka dotąd przeżyła.

Więźniowie brzescy przed sądem

Pierwszy dzień wypadł niepomyślnie dla prokuratorów

Z Warszawy donoszą:

Poraz pierwszy bodaj ferje sądowe zakończone są tak poważnym procesem jak sprawa Hermana Liebermana i innych przywódców Centrolewu.

Wczoraj, w dniu 7-miu Braci Śpiących, na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie apelacyjnym zasiadło 7-miu podsądnych w tym procesie: Witos, Kiernik, Pułtek, Mastek, Prager, Bagiński i Dubois. Brakuje Ciolkosza i Hermana Liebermana.

O godz. 10 min. 15 sąd wchodzi na salę; przewodniczący prezes Zaborowski, sędzia Jaworski (referent) oraz sędzia Kamlenobrodzki.

Fotele prokuratorские zajmują prok. Grabowski i prok. Rauze.

Przed referatem prok. Rauze zgłasza wniosek o dołączenie do akt procesu akt sprawy o zajęciu w dniu 14 września przed Dolina

Szwajcarską oraz o zamach na maarsz. Piłsudskiego.

Sąd mając na uwadze, że wyrok, o które wnosił prokurator są nieprawomocne, że odczytywanie zeznań świadków z tamtych rozpraw byłoby sprzeczne z art. 340 postanowił wniosek prokuratora oddalić.

Przed referatem jeszcze przewodniczący komunikuje, że wpłynęło podanie od oskarżonego adv. Kiernika, o zmniejszenie mu kaucji, którą złożył w wysokości 10.000 zł. W podaniu swem p. Kiernik prosi o zmniejszenie kaucji do 1.000 zł., podkreślając, że będzie to stanowiło również dostateczną gwarancję, iż nie uchylą się od wymiaru sprawy wiadomości, bowiem to jest nie do pomyślenia.

Prokurator Rauze oświadcza, że wnosi o utrzymanie kaucji w dawnych rozmiarach, sąd jednak po-

cichej naradzie zdecydował wniosek adwokata Kiernika uwzględnić, zmniejszyć mu kaucję do 1.000 zł. a resztę zwrócić.

Z tym samym wnioskiem występuje adwokat Grafiński w imieniu Putka o zmniejszenie kaucji 5.000 zł. do 1000 zł., co sąd również uwzględnił mimo sprzeciwu prokuratora. Wreszcie sąd zmniejsza również kaucję Ciolkoszewi z 5.000 zł. do 1.000 zł.

Pozostali obrońcy wniosków tego rodzaju nie składają.

Sędzia Jaworowski przystąpił do referatu, który trwał kilka godzin.

O godz. 12 m. 5 wice-prez. sądu sędzia Zaborowski, siedzący z poblądą twarzą przerwał czytanie referatu i zarządził przerwę do czwartku. P. Zaborowski cierpi na serce.

Gospodarka trzeciej Rzeszy

Dlaczego Hitler składał uspakajające oświadczenia?

Berlin, w lipcu.

Uderzającym jest, że w ostatnim czasie coraz częściej słyszy się przemówienia różnych przywódców hitleryzmu, w których apeluje się, aby niemieckie gospodarstwo pozostało w spokoju i aby do gospodarstwa nie wnoszono polityki. Czołowy przemysłowiec niemiecki oświadcza, że nie wolno wytwarzać i pogłębiać różnic pomiędzy zatrudnionym a pracodawcą, bowiem już w tej formulacji niebezpieczne jest przeciwieństwo, że każdego pracującego Niemca uważać się będzie za robotnika. Nowy podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy Gottfried Feder oświadczył w tych dniach, że niemieckie gospodarstwo potrzebuje spokoju a przedewszystkiem bezpieczeństwa, chociaż trzeba pamiętać, że tylko ta praca przyniesie zysk, która nie jest niewolnictwem. Feder dlatego w swym urzędzie poczynił takie zarządzenia, że przedewszystkiem we wszystkich niemieckich przedsiębiorstwach usunął wybranych komisarzy.

Hitler jakby zmienił się nie do poznania. Kilkakrotnie już apelował do społeczeństwa, że nową rewolucję trzeba sprowadzić do odpowiedniego łożyska ewolucji i że do brzy ekonomicznej winni być pozostawieni na swych miejscach o ile ich praca korzystna jest dla ogółu, chociaż nie należą do partii narodowo-socjalistycznej.

Zdawałoby się, że Niemcy za tem chcą powrócić do dawniejszych metod produkcji i pozostawić przedsiębiorstwom wolną rękę. Byłoby jednak błędem wkładać ten sens do wygłoszonych przemówień, bowiem przywódcą hackenkreuzlerowskim, którzy zresztą różnie zapatrują się na kwestje gospodarcze i nie mają jasnego programu, chodzi tylko o to, by z gospodarstwa wylimitować wpływ różnych wątpliwych żywiołów. W oświadczeniach Feder'a spotykamy obok uspokajających haseł również radykalne maksymy, które odwracają dotychczasowy system do góry nogami.

Nie można dalej tolerować tego — powiada Feder — aby każdy robił co mu się podoba, a silna dłoń musi spaść i na prywatne przedsiębiorstwa. — Niemieckie państwo wywoziło zagranicę maszyny, które własnie niemieckiego robotnika pozabawiały pracy. Niemcy muszą dążyć do samowystarczalności.

Feder idzie jeszcze dalej. Domaga się, aby oszczędzano przy zapotrzebowaniu surowców i zaopatrywano się w nie w kraju. Bilans handlowy wykazuje, że Niemcy wydały 6 miliardów marek za dowóz żywności i gotowych fabrykatów, których nie było koniecznie potrzeba, a oznacza to dla Niemiec 3 miliony bezrobotnych. Feder też zgóry odrzuca zarzut, że Niemcy odwracają się od zagranicy, nie będą mogły potem od tej zagranicy uzyskać pomocy finansowej. Nowy podsekretarz ministerstwa powiada, że nie potrzeba kapitału, aby dać bezrobotnym pracę. Pieniądze są tylko pretekstem za wykonaną pracę, a przytem obojętnym jest, czy pieniądze te wypłacane są w formie papieru, blaszki, czy czegoś innego. Te oficjalnie wypowiedziane poglądy dowo-

dza, że Niemcy znalazły się w sprzeczności ekonomicznej z całym światem.

Różnice, jakie istnieją pomiędzy teorią a praktyką ilustruje najlepiej rzeczywistość. Prasa hackenkreuzlerowska pisze, że od chwili zapanowania nowego reżymu we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej daje się zauważyć nowe ożywienie, że jedna trzecia bezrobotnych znów znalazła pracę i że zbyt produktów się rozszerza. Tymczasem niemiecki handel przemysł upada. Liczba bezrobotnych wcale nie zmniejszyła się o dwa miliony, jak twierdzi prasa hitlerowska. Fabryki stoją dotychczas nieczynne i do tychczas też nie uruchomiono wysokich pieców. Jeśli chodzi o produkcję, to może zwiększyła się produkcja brunatnego sukna, wysokich butów i hackenkreuzlerowskich chorągwi. Inne gałęzie śpią. Handel niemiecki zamarł od czasu rozpoczęcia bojkotu żydowskiego. Skąd ma nadejść nowa konjunktura? Wywóz zagraniczny katastrofalnie się zmniejszył, chociaż ogłaszane sprawozdania uśmiechniętym twarzą optymistycznie. Dla rynku we

wewnętrznego brak pieniędzy. — Hitler ostrzega przed drugą rewolucją, ale rzeczywistość przedstawia się inaczej, o czym świadczą dwa poniższe przykłady:

W południowo-wschodniej części Berlina znajduje się drukarnia, która zatrudnia przeszło 800 robotników. Robotnicy ci byli przed 30 stycznia zorganizowani w związkach zawodowych, przeważnie socjaldemokratycznych. Po 30 stycznia utworzona została tam komórka ruchu, której przewodniczącym wybrali hackenkreuzlerzy robotnika pomocniczego. Kiedy rozwiązane zostały związki zawodowe, robotnicy wstąpili do szeregów hackenkreuzlerowskich, na zakładzie wywiesili chorągiew ze swastyką a przewodniczącym komórki został komisarzem. Zarząd drukarni jest dziś bezsilny, musi podporządkować się zarządzeniom byłego robotnika pomocniczego, który na kierownictwie zakładu wcale się nie zna. Przedsiębiorstwo, które do 30 stycznia wykazywało znaczne zyski, dziś jest deficytowe.

Drugi przykład: W Berlinie

istnieje prastara światowa firma konfekcyjna. Właściciel jest żydem. W zakładzie tym przewodniczącym rady robotniczej jest były szofer właściciela, który poprzednio został zwolniony z posady. Swęj mocy przewodniczącego rady nadużywa dla szykanowania dawniejszego właściciela firmy, do którego oficjalnie przedsiębiorstwo dotychczas należy. Robotnicy obecnie grożą komisarzowi rewolta. Właściciel bowiem oświadczył, że przedsiębiorstwo pozostawi na łaskę losu i wyjedzie zagranicę. Zakład oczywiście odrzuca, musiałby być zamknięty bowiem kontakt firmy z klientami, wytworzony przez właściciela, zostałby przerwany.

Takich przykładów możnaby przytoczyć dziesiątki, ba, setki czy tysiące. Komórki zakładowe, które są o wiele radykalniejsze, niż dawniejsze rady robotnicze, kopią grób dla niemieckiego handlu. Trzeba pamiętać, że zradycalizowanym żywiołom, których wśród hitlerowców zawsze była większość, poczynania takie się podobają. Uspekajające oświadczenia mało pomagają. Zresztą

Hitler już oddawna nie rządzi sam, decydują również podwładzowie. Skutki chaosu gospodarczego objawia się dopiero na jesieni, kiedy zniknie cały szereg wielkich firm. Będą to zwłaszcza wielkie domy handlowe w Berlinie, gdyż ich właściciele odmawiają jakiegokolwiek współpracy.

W kołach finansowych spodziewają się wielkiego chaosu finansowego. Pewne pismo berlińskie zamieściło w tych dniach notatkę, w której powiada, że kierownictwo giełdy chce zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę na drisnącą sytuację na rynku rent. — Chaos na rynku pieniężnym jest nieunikniony. Na zewnątrz wszystko przedstawia się wysmianiczo. We wszystkich krajach Niemiec przystąpiono do budowy nowej sieci dróg samochodowych, pod Berlinem buduje się tunele dla ruchu podmiejskiego, ale wątpliwe, czy potem ktokolwiek będzie mógł pozwolić sobie na luksus jechania nowowybudowanymi drogami własnym autem.

Zygm. Bóżycki.

Bunty szturmówek hitlerowskich

Jak to było w Neuköln -- Szturmowcy śpiewający... międzynarodówkę -- Bunty w Darmstadtzie i Düsseldorfie

Jeśli czytać tylko gazety niemieckie, które bez wyjątku znajdują się obecnie w rękach hitlerowców, można dojść do wniosku, że niema bardziej dyscyplinowanej ogarniętej entuzjazmem i zadowolaniem ze swego losu organizacji, niż oddziały szturmowe. Jedynie od czasu do czasu niespodzianie wybucha, jak bomba nagły komunist, jak naprzykład ten, że czterech kapitanów, komendantów oddziałów szturmowych, usunięto ze stanowisk, wydalono z partii i zamknięto w obozach koncentracyjnych za to, że przy pomocy depesz i telefonów usiłowali „ograniczyć kompetencje władzy Hitlera”. Wiedocześnie tego rodzaju faktów absolutnie nie udało się już przemilczeć.

Buntownicze wystąpienia dowódców oddziałów szturmowych okazują się jednak jedynie najbardziej jaskrawym wyrażeniem powszechnego niezadowolenia w szeregach szturmowców, wzrastającego z dnia na dzień. Prasa austriacka cytuje szereg codziennych wypadków naruszenia dyscypliny w oddziałach szturmowych, o których w prasie niemieckiej oczywiście nie można znaleźć ani słowa. Wypadki takie mają miejsce nie tylko w większych miastach Niemiec, ale nawet w samym Berlinie. Wedle słów wiedeńskiej „Arbeiterzeitung” wszystkie oddziały szturmowe na robotniczym przedmieściu Berlina Neuköln zostały rozwiązane za naruszenie dyscypliny, o czym już „Głos Poranny” donosił przed paru dniami. Wyznaczony został komisarz nadzwyczajny dla reorganizacji tych oddziałów.

W ciągu ostatnich tygodni szturmowcy z Neuköln niejednokrotnie odmawiali posłuszeństwa swym dowódcom, a pozatem wysunęli żądania zapłaconia im żołdu, wykonane tylko w drobnym rozmiarze. Na znak protestu na zebraniu, zwołane przez starszego dowódcę berlińskiego Ernsta, cztery piąte sztur-

mowców nie zjawilo się. Pełnomocnik ich oświadczył, że odmawiają pełnienia służby, aż do wypełnienia ich żądań. Próba starszego do wody wpłynięcia „dobrocią” na zbuntowanych szturmowców speliła na niczem. Po 2 dniach sztab główny oddziałów szturmowych w Monachjum wydał rozkaz o rozwiązaniu oddziałów szturmowych w Neuköln.

Niedawno donosiliśmy również o rozwiązaniu oddziałów szturmowych we Frankfurcie nad Menem. Starszy dowódca frankfurckich szturmowców von Jagoff przy pomocy najsurowszego terroru zabrał się do „reorganizacji” szturmow-

ców, jednakże kampanja jego była bezskuteczna. Również „zreorganizowane” oddziały szturmowe trzeba było rozwiązać, bowiem na zebraniu nowych szturmowców uchwalona została solidarność z 2.300 szturmowców, wykluczonymi z partii przed trzema tygodniami.

Odpowiednia rezolucja została przyjęta większością pięć szóstych wszystkich oddanych głosów. Obecny przy obradach starszy dowódca Jagoff, który bezskutecznie usiłował przeszkodzić debatom i głosowaniu, pospiesznie opuścił salę, aby wezwać specjalny oddział ochronny (SS), którego funkcje w łonie organizacji szturmowej odpowiadają żandarmom w wojsku, a także oddział policji. Jednakże te „posiłki” przysły na zebranie już po zakończeniu głosowania. Policja zażądała opuszczenia sali. Zbuntowani szturmowcy natychmiast wykonali rozkaz policji, ale wychodząc z sali śpiewali... między narodówkę!

Do Darmstadt przybył ze sztabu głównego w Monachjum nadzwyczajny komisarz dla zbadania nieporządków, panujących wśród szturmowców darmstadtskich. Kilku przedstawicieli młodszego składu komendantów zostało oskarżonych o przygotowanie i rozrzucenie ulotek, skierowanych przeciwko Hitlerowi i głównej komendzie oddziałów szturmowych. Należy się spodziewać lada dzień rozwiązania darmstadtskich oddziałów szturmowych i stworzenia nowych pod kierownictwem monachijskiego komisarza.

Wedle wiadomości paryskich zamknięcie w obozie koncentracyjnym czterech kapitanów, byłych dowódców szturmówek, nastąpiło wskutek buntu szturmowców frankfurckich, którzy na zebraniu uchwalili następującą rezolucję, wysłaną potem telegraficznie do Hitlera: „Szturmowcy Frankfurcy żądają socjalistycznego programu i so-

cialistycznego planu czteroletniego. Wiązącej odpowiedzi oczekujemy w ciągu 3 dni”.

Donoszą tu również o buncie szturmowców w Düsseldorfie, gdzie rozrzucano proklamacje, pod pisane przez grupę „rewolucyjnych szturmowców”. Jednego z szturmowców, który rozrzucił proklamacje, znaleziono potem zabitego.



MASKI DR. FUMANCZU

Boris Karloff

Przez miesiące letnie

Institut de Beauté
POMA

Wólczńska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, węgrows i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnacji cery.

Czy puder szkodzi cerze?

Zadaniem pudru jest ochrona przed zmianami atmosferycznymi, tudzież zmiękczenie twardego naskórka. Przenieszeniu temu czyni zadość puder, jeśli nie zawiera trujących metali i dostosowany jest odrobnie do danych właściwości cery. Dlatego przyrządza lekarsko-kosmetyczna wytwórnia „Miraculum” z przepisu D-ra Lustra dwa pudry: prawidłowy i suchy cery, tudzież odtłuszczający i zw. higieniczny puder — dla cery polyskującej, skłonnej do...

Tajemnice piekarni tureckiej

Abdul Alijew uwodził swe pracownice a oporne zwalniał z posad Posiedzi za to dwa lata w więzieniu

WARSZAWA, 10 lipca. — Sądzone dziś przy drzwiach zamkniętych popularny w Warszawie właściciel piekarni tureckiej, której ostatnio ogłoszono upadłość — 48-letni Abdul Alijew w 9 filjach miejskich zatrudniał około 300 pracowników i pracowniczek.

P. Alijew sam człowiek żonaty, ożeniony z tureczką, kobietą młodszą od niego o lat kilkanaście, ogromnie był łasy na wdzięki kobiet. Ofiarami jego zakusów padały często młode i ładne panienki, bowiem miał zwyczaj dobierać sobie personel żeński, wyróżniający się urodą z czego zresztą jego rukiernie słynęły.

Według zeznań poszkodowanych, które doniosły o zapędach erotycznych Alijewa zazwyczaj ściga on upatrzoną przez siebie panią do swego prywatnego mieszkania, przy ul. Targowej 68 lub do kantoru w tym samym domu. Tam w celnym pokoju pozwał sobie na najdalej posunięte poufałości.

WILCZE APETYTY

Na dzisiejszej wokandzie figuruje 38 nazwisk, z czego po-

łowa nazwisk kobiet. W kulisach sądowych sporo młodych panienek przesadnie i z krzykliwą elegancją ubranych. Wszystkie to są były pracownice Alijewa, wezwane przez sąd na świadków. Są usposobione niechętnie do oskarżonego i z rozmów, prowadzonych przez niego wywnioskować można, że przyszły złożyć obciążające zeznania.

— Zaczepiał mnie bezczelnie — mówi jedna, — ale mu się nie udało. Kopnąłm go i jeszcze dostał pięścią po twarzy. Kusił mnie obietnicą dania lepszych warunków pracy. Byłam kasjerką, obiecywał mi podwyżkę pensji i eleganckie stroje.

Wiadomo, że Alijew wobec niepowodzeń u swych pracowniczek, po takim niepowodzeniu, starał się dziewczynę skompromitować, wydalając ją pod pozorem podejrzenia o kontakt z konkurencyjną firmą „Bosfor”.

NIECNY POMYSŁ

W jednym wypadku namówił subiekta p. Kiernowskiego aby w towarzystwie zaufanego kolegi i dziewczyny udał się na koszt firmy do gabinetu re-

stauracyjnego i po sutej kolacji zostawił dziewczynę samą na sam z kolegą w hotelu, przeprowadził policję, a następnie oskarżył panią o potajemne uprawianie nierządu. Mścivemu turkowi chodziło o to, aby dziewczyna dostała czarną księżkę.

Nieraz Alijew przyjeżdżał taksówką do jednej ze swych filji i żądał, aby dziewczyna wprost z za bufetu siadała do taksówki i jechała z nim do prywatnego mieszkania.

Akt oskarżenia zawiera cztery punkty, mówiące o czterech wypadkach zakusów Alijewa, zresztą skończyły się one fiaskiem.

Alijew na ławie oskarżonych czuje się skrepowany. Alijew uważa oskarżenie go za zemstę wydalonych pracowników którzy namówili jego pracownice do niekorzystnych zeznań. Twierdzi dalej, że w tem wszystkim palce maczała konkurencyjna piekarnia „Bosfor” prowadzona przez autentyczne go turka Pirima Zade-Mustafę. Abdul Alijew jest z nim poróżniony na tle konkurencji narodowościowej. — Jeden drugiemu zarzuca, że nie jest tur-

kiem, a tatarem rosyjskiego pochodzenia.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Na początku dzisiejszej rozprawy obrońcy oskarżonego chcieli odroczyć proces, lecz nie udało im się to, tembardziej, że, stawili się wszyscy świadkowie. Między innymi: niejacy Lissowscy, matka i syn, u których mieszkało parę pracowniczek Alijewa i którzy mają zeznać, że namawiano znajome im dziewczęta do cofnięcia zeznań za wynagrodzeniem. — Jednego ze świadków Eugenja Czakańskiego sprowadzono z więzienia w asyście policji. Przewodniczący ze względu na moralność publiczną zarządził rozpatrywanie procesu przy drzwiach zamkniętych.

Wieczorem zapadł wyrok skazujący Abdullę Alijewa łącznie na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego

za cztery dowiedzione wypadki nadużycia siły w celach lubieżnych w stosunku do pracowniczek.

Obrońca, senator Perzyński, zapowiedział apelację

PULSA RACJONALNA KOSMETYKA

Kremy. Pudry. Róże. Pomadki i ołówki do ust.

Pomadki i ołówki do brwi.

P. Jan Piłsudski

ofiara wypadku samochodowego

Z Warszawy donoszą: Przy zbiegu ulicy Grójeckiej i Filtrowej, uległ katastrofie samochód rządowy, którym jechał były minister skarbu, wiceprezes Banku Polskiego p. Jan Piłsudski oraz inżynier Józef Rainstein.

Samochód kierowany przez szofera, na zakrecie wpadł na szpuk tramwajowy i rozbił się. Pp. Jan Piłsudski i Rainstein ulegli okaleczeniu twarzy i rąk odłamkami szkła z rozbitych szyb samochodu.

Poszwankowanych przewieziono niezwłocznie do szpitala, gdzie udzielono im pierwszej pomocy poczem odwieziono do domów.

Paderewski

honorowym obywatelem

LOZANNA, 10 lipca. (PAT) —

Dziś odbyła się tu uroczystość wręczenia Paderewskiemu dyplomu honorowego obywatela miasta Lozanny.

Lot Lindbergha do Europy

wraz z małżonką przez kraje arktyczne

Wskutek mgły zdobywca Atlantyku musiał przerwać swą wspaniałą podróż

LONDYN, 10. lipca. — Z Nowego Jorku donoszą, że znany lotnik amerykański pułk. Karol Lindbergh wystartował wczoraj z lotniska Lloyd Bennett Field pod Nowym Jorkiem do lotu PRZEZ KRAJE ARKTYCZNE DO EUROPY.

Trasa lotu prowadzi przez Nową Ziemię, Grenlandję i Islandję.

W drodze Lindbergh napotkał bardzo gęstą mgłę, która zmusiła go do przerwania lotu. Lądowanie odbyło się bez najmniejszych szkód w miejscowości Rockland.

Lindbergh leci na swym własnym samolocie

Spirit of St. Louis, „ejaahy „SPIRIT OF ST. LOUIS”, na którym już raz przebył Atlantyk w r. 1927, przelatując z Nowego Jorku do Paryża.

Lindberghowi towarzyszy w drodze żona,

CÓRKA ZMARŁEGO NIEDAWNO AMBASADORA amerykańskiego w Meksyku, Morrow'a.

Samolot Lindbergha został odpowiednio przebudowany i zaopatrzone

W NAJNOWSZE APARATY NAWIGACYJNE.

Podróż swą odbywa Lindbergh z ramienia amerykańskiego towarzystwa lotniczego „Pan — American Airways”, którego jest naczelnym doradcą. Towarzystwo to zamierza zaprowadzić

REGULARNĄ KOMUNIKACJĘ na trasie Ameryka — Europa poprzez kraje arktyczne.

Amerykanie, którzy już od dłuższego czasu noszą się z myślą założenia stałej komunikacji lotniczej osobowo - pocztowej między Starym i Nowym Światem rozpatrywali

TRZY DROGI.

Jedną z nich wieść miała przez Bermudy i Azory do zachodnich wybrzeży Hiszpanji i stąd dalej do Paryża. Badania, przeprowadzone jednak przez lotników i marynarzy angielskich wykazały, że trasa ta

ze względu na częste i gwałtowne burze nie nadaje się do stałej komunikacji lotniczej.

Drugi projekt przewidywał pobudowanie wzdłuż drogi nadmorskiej z Nowego Jorku do Paryża specjalnych wysp pływających, za-

kotwicznych i rozsianych mulej więcej co 500 km.

Projekt ten narazie jest nierealny ze względu na olbrzymie koszty, które pociągnęłyby za sobą zbudowanie tego rodzaju pływających wysp.

Ostał się więc trzeci projekt przeprowadzenia

LINII LOTNICZEJ POPRZEC KRAJE ARKTYCZNE.

Z portu Nowego Jorku wypłynął już statek „reling”, który służyć będzie Lindberghowi jako baza podczas jego lotów badawczych. Statek ten wiezie zapasy żywności na 3 miesiące dla 30 ludzi. Udaje się on przedewszystkiem do osady Godthaab w Grenlandji.

Państwo Lindbergh, którzy ofiarowali swą posiadłość ziemską Hopwell w Ameryce na cele dobroczynne

OSIEDLĄ SIĘ PO ZAKOŃCZENIU BADAŃ NA STAŁE

W EUROPIE

prawdopodobnie we Francji, żrzeni do Stanów Zjednoczonych tragedją, jaka ich dotknęła w związku z porwaniem i śmiercią ich pierworodnego synka.

Powódź w Stanisławowie

Na przedmieściach woda zagraża budynkom

547 domów zniszczonych na Rusi Podkarpackiej

STANISŁAWÓW, 10 lipca. (PAT) — Z powodu ulewnych deszczy rzeki Świca i Dniestr wezbrały ponownie. W powiecie żydaczowskim w kilku miejscowościach mosty są uszkodzone. Komunikacja w wielu miejscach jest przerwana. W gminie Dubrawka rzeka Świca okoliła stokilkanaście gospodarstw. Na Stryju woda podniosła się o 3,40 metra ponad normalny poziom. W górnym biegu wody opadają, w dolnym podnoszą się. W międzyrzeczu, Bukówce, wody wdarły się do niżej położonych domostw. Dniestr wystąpił częściowo z brzegów i zalał okoliczne pola i łąki. Ogółem w powiecie żydaczowskim woda zalała kilkanaście tysięcy ha. pól, łąk i stawów. Na przedmieściu Stanisławowa woda zagraża już budynkom. Władze centralne czynią energiczne kroki celem najszybszego przyścia z pomocą poszkodowanej przez powódź ludności

bierają katastrofalne rozmiary. Poziom Cisy podniósł się o 7 metrów, w niektórych punktach szerokość rzeki dochodzi do 10 km. W miejscowości Wyłok, liczącej 2 tysiące mieszkańców na 547 domów uległo zniszczeniu zgorą 400.

Dwie osoby poniosły śmierć, o 50 brak jest wiadomości. Czerwony Krzyż oraz władze administracyjne zaopatrują powodzian w żywność. Prowadzona jest przy pomocy wojska energiczna akcja ratunkowa.

Dwie ofiary

PRAGA, 10 lipca. (PAT) — Wy-

LONDYN, 10 lipca. (PAT) — Komisja monetarna, która zebrała

LONDYN, 10 lipca. (Tel. wł.). — Podkomisja monetarna ustaliła na swym posiedzeniu podstawowe cztery punkty swego programu: 1) jaknajszybsze przeprowadzenie stabilizacji walut; 2) złoto winno być uznane jako podstawa pieniądza; 3) pieniądz złoty nie powinien być uznany w obrotach wewnętrznych; 4) pożądane jest ustalenie jednakowego pokrycia złotowego w wysokości 25 proc. obiegu.

LONDYN, 10 lipca. (PAT) — Komisja monetarna, która zebrała

Jak wyjść z honorem?

Nad tem głowią się przewodnicy konferencji londyńskiej

się na plenarne posiedzenie o godzinie 16, stwierdziła, że nie jest możliwym kontynuowanie prac bez jednomyślności. Obalono tem samem postanowienia piątkowe. Uchwalono wniosek Bonnet'a, ułożony zgóry z Mac Donaldem i Hullem, według którego powołuje się komisję redakcyjną z 5 reprezentantów jednej grupy i 5 reprezentantów drugiej.

Komisja redakcyjna ma ułożyć warunki kompromisu. Prace komisji redakcyjnej będą niesłychanie drażliwe i polegać

będą głównie na stylistycznym opracowaniu formuły, która łączyła sprzeczne obozy.

Jak słychać kompromis ma polegać na tem, że konferencja będzie prowadziła w komisjach swe rozprawy prace przez kilka tygodni a następnie zbierze się na posiedzenie plenarne, poczem konferencja odroczy się na 2 — 3 miesiące, pozostawiając szesnasto - głowę prezyjum konferencji jako stały organ porozumiewawczy.

Upiorny wampir z pod Łowicza

Zwyrodniał degenerat stał się postrachem całej okolicy

ŁOWICZ, 10 lipca. — Od kilku dni Łowicz żyje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni, jakich dopuszcza się jakiś zwyrodnialec, atakujący i mordujący młode, przystojne kobiety.

Zbrodnie te dokonywane są na tle seksualnym.

Pierwszą ofiarą zbrodniarza padła 24-letnia Władysława Brzozowska, której zwłoki znalezione pod mostem na drodze do stacji Łowicz - Kaliska. Drugą ofiarą zbrodniarza jest 25-letnia Bronisława Kucharówna. Obie znalezione w obrębie Łowicza.

Aczkolwiek obie miały identyczne rany, zadane jakimś tępym narzędziem w tył głowy, rany, które były śmiertelne, to jednak zdawało się początkowo, że zbrodnie te nie mają ze sobą nic wspólnego.

W związku z temi morderstwami aresztowano nawet kilka osób.

Kiedy jednak ofiarą zbrodniarza padła i trzecia kobieta, 17-letnia Aleksandra Perzynówna, uczennica 7 klasy gimnazjum żeńskiego im. Niemcewicz z Łowicza, jasnym stało się, że wszystkie trzy zbrodnie dokonane zostały przez jednego człowieka.

Ta sama technika uderzeń, ten sam rodzaj ran i zbyszczeszczenie zwłok wskazują niewątpliwie na to, że ma się tu do czynienia

z serią zbrodni seksualnych.

Perzynówna uszła śmierci prawdopodobnie tylko dlatego, że zbrodniarz został spłoszony.

Spędzając wakacje u rodziców, zamożnych gospodarzy we wsi Niedźwiada, odległej o 4 klm. od Łowicza, wyszła ona o godz. 11 w poł. na łąkę narwać kwiatów i krwawnika dla indycyat.

O godz. 3 popoł., gdy nie wracała, rodzice udali się na jej poszukiwanie. Znalaziono ją na łące, leżącą w trawie, nieprzytomną, w kałuży krwi.

Dawała jednak oznaki życia, wobec czego załadowano ją na wóz i przewieziono do szpitala w Łowiczu.

Stan jej był bardzo ciężki, jednak lekarze przystąpili natychmiast do operacji i, jak się zdaje, dziewczyna została uratowana.

Stwierdzono na jej ciele 7 ciężkich obrażeń, zadanych tępym narzędziem. Trzy z nich najcięższe, najbardziej niebezpieczne, znajdowały się

w tyle czaszki, przyczem kość potyliczna była strzaskana a odłamki jej znajdowały się w mózgu. Dokonano trepanacji czaszki i usunięto odłamki, przyczem wypły-

nęło 4 cm. sześć. kory mózgowej.

Gdy znaleziono Perzynównę, leżała ona na wznak, przyczem ręce i twarz miała pośniaczone. Wskazuje to, że dziewczyna stoczyła walkę ze zbrodniarzem,

aczkolwiek nie przypomina sobie tego, gdyż jak twierdzi, straciła przytomność zaraz po

pierwszym uderzeniu.

Wrażenia, odniesione przez nią są bardzo mgliste. Opowiada, że w pewnej chwili, gdy schylona zrywała kwiaty, usłyszała za sobą szelest kroków. Odwróciła się. Przed nią stał jakiś mężczyzna w brązowym garniturze.

— Ujrzałam przed oczami wykrzywioną w potworny spo-

sob twarz, — opowiada słabym głosem Perzynówna — a uszu moich doszedł chrapliwy głos: „Podдай się, bo zabije, zabije, zabije...”

Machinalnie podniosłam do góry ręce, chcąc osłonić twarz i krzyknęłam, i w tej chwili poczułam silny ból z tyłu głowy. Co więcej się stało, nie pamiętam.

Opowiadanie dziewczyny stało się punktem zwrotnym dla śledztwa. Traktowane dotychczas oddzielnie dwa poprzednie zabójstwa, połączone z faktem napadu na Perzynównę, tembardziej, iż ustalono, że zarówno rany znalezione na zwłokach, jak i uderzenia, które zadano Perzynównie są identyczne.

Charakterystycznym jest, że onegdaj zbrodniarz napadł na dwie dziewczynki 14-letnią Anielę Okrucównę i 13-letnią Natalję Modraszkowską, obie zamieszkałe we wsi Niedźwiada. — Zbrodniarza spłoszył widzący nadbiegli na krzyk dziewczynki.

Napadniętym przedstawiono fotografie rozmaitych zwyrodniałców, którzy byli już karani za czyny lubieżne i napady erotyczne.

Fotografii tych dostarczyła centrala służby śledczej.

Ze stosu podobizm dziewczynki, każda oddzielnie, wyjęły jedną fotografię jednego ze zbórczeńców, którego sprawa w najbliższych dniach będzie rozpatrywana przez sąd. Zbrodniarz ten, który odpowiada za zwałczenie i porażenie swej ofiary,

zbiegł gdzieś i ukrywa się przed policją.

Prawdopodobnie on to dokonuje krwawych zbrodni, które przypominają zupełnie czyny słynnego „wampira z Düsseldorfu” Pawła Kürtena.

Poszukiwania zbrodniarza są nadal prowadzone. W obławach biorą udział policjanci oraz wywiadowcy urzędu śledczego z Warszawy, z psami policyjnymi.

Manewry floty włoskiej



odbyły się na morzu Śródziemnym. Na lewo: Mussolini na pokładzie krążownika „Pola”. Na prawo: manewrująca flota na kotwicy w zatoce Gaeta.

Nowi ławnicy w magistracie

Rada miejska uchwaliła wysokość uposażeń sterników nawy samorządowej

Pod znakiem dość gorączkowych obrad upłynęło wczorajsze ostatnie przed letnimi feriami plenarne posiedzenie rady miejskiej. Wyczerpanych, wskutek upału, radnych podniecały snąc dwie sprawy, objęte porządkiem dziennym, a mianowicie kwestja uposażenia członków magistratu oraz sprawa wyboru dwóch ławników w związku z rezygnacją dr. Margolisa i p. Purtała.

Sprawę odszkodowania dla członków magistratu referował r. Golański. Jak wiadomo wnioski w tej sprawie szły w kierunku przyznania wiceprezydentowi Rapałskiemu jako stałemu zastępcy prezydenta odszkodowania w wysokości różnicy, jaka powstanie między pobieraną przez niego emeryturą a dawną pensją. Następnie wszyscy inni członkowie magistratu otrzymywać będą diety w wysokości 30 zł. za posiedzenie magistratu, 20 zł. za posiedzenia komisyjne, zaś ławnicy Adamski, Harasz, Smolik i Joel otrzymają ponadto emeryturę.

Pierwszy przemawia w dyskusji r. Wojewódzki, który występuje ostro przeciwko wnioskowi. Mówca twierdzi, iż nie znał w praktyce takiego dualizmu, aby ławnicy z jednej strony otrzymywali emeryturę, z drugiej — aby jednocześnie pracowali za wynagrodzeniem w tej samej instytucji. Jest to ino wacja, na którą zgodzić się nie może.

Radny dr. Rosenblatt, który zjawiał się po kilkumiesięcznej nieobecności na sali po raz pierwszy broni wniosku.

Dłuższe przemówienie wygłasza prez. Ziemięcki, który wyjaśnia prawną stronę zagadnienia. Przedewszystkiem podkreśla on, że po 13 lipca zmieni się charakter pracy członków magistratu i że wobec tego zamierza on zastosować względem nich odnośne postanowienia obowiązujących przepisów owanej linii kolejowej zostały roz-

zopatrzeniu emerytalnym. Ławnicy otrzymają nie stałe uposażenie, lecz wynagrodzenie za określoną pracę. Z pośród zaś 11 członków magistratu na emeryturę przechodzi zaledwie 5.

Radny Bialer porównuje ławników do sędziów przechodzących na emeryturę i wstępujących do adwokatury. Mimo emerytur sąd daje im czynności, za które pobierają wynagrodzenie, jak np. syndykostwo i t. p.

Przemawia jeszcze radny pos. Waszkiewicz, który przypomina, że w magistracie są ludzie, którzy mimo kilkunastoletniej pracy nie tylko że nie mają emerytur ale nawet etatów.

W głosowaniu wniosek uchwalono.

Następnie zgłoszono 2 listy: listę

nr. 1 socjalistyczną, na której figurowali prezes Andrzejak i r. Milman oraz demonstracyjną listę sjonistów nr. 2 z radnym Praszkiem jako kandydatem na miejsce p. Margolisa.

Przeszła lista socjalistyczna. Należy zaznaczyć, że na 38 głosujących oddano 5 pustych kartek, 8 na listę nr. 2 i 25 na listę nr. 1.

Po wyborach w szybkim tempie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji rewidycyjnej K. K. O., uchwalono odstąpić miejski grunt przy zbiegu Al. Unji i 11 Listopada na budowę hali sportowej dla ośrodka wychowania fizycznego, uchwalono na być na rzecz miasta „fortepian” przy ul. Skwerowej nr. 23 i przedłużyć termin dzierżawy placu sportowego L. S. K., zgodnie z wnioskiem klubu. St. Gel.

Linja G. Śląsk-Baltyk

Zmiany w Towarz. kolejowym polsko-francuskim

WARSZAWA, 10 lipca. — Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego Towarzystwa kolejowego polsko - francuskiego pod przewodnictwem prezesa rady b. ambasadora Francji w Berlinie p. Charles Laurent'a, który specjalnie w tym celu przybył do Warszawy. P. Charles Laurent znany jest z przyjaznego stosunku do Polski.

Pozatem w posiedzeniu wzięli udział p. Koebel z ramienia Banque des Pays du Nord oraz przedstawiciel ciele koncertu Schneider Crennot.

Ze strony Polski w posiedzeniu uczestniczyli: wiceprez. rady Tow. kolejowego p. wiceмін. skarbu A. Koc, p. wiceмін. inż. Czapski, dyrdep. Wł. Baczyński, prez. dyrekcji krakowskiej inż. Bobkowski i przedstawiciele wojskowości.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem wszystkie kwestje dotyczące eksploatacji nowowubudo-

wiązane pozytywnie ku zadowoleniu obu stron.

P. Maurice Poychez dotychczasowy administrator Towarzystwa kolejowego, który zasłużył się bardzo koło budowy linii kolejowej towarzystwa, na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na wniosek strony polskiej, jak też i strony francuskiej p. Maurice Poychez został powołany na członka zarządu oraz rady towarzystwa, które pragnie korzystać w dalszej działalności z jego doświadczenia i fachowości przy budowie i eksploatacji linii kolejowej.

Na miejsce p. Mauricego Poycheza powołany został p. inż. Petel, dotychczasowy kierownik robót Towarzystwa kolejowego polsko - francuskiego w Bydgoszczy, jako dyrektor i delegat ze strony rady towarzystwa przy naczelnym kierownictwie nowej linii kolejowej.

Po Morganie — Otto Kahn



Znany bankier amerykański Kahn zeznaje przed komisją śledczą senatu o gospodarce w swej instytucji finansowej.

Udeł i mjr. Grant



dwaj przeciwnicy z czasów wojny, rozmawiają o swych walkach przed mikrofonem w Los Angeles, gdzie spotkali się z okazji wielkich międzynarodowych zawodów lotniczych. — Przed 15 laty w dniu 2 lipca 1918 roku obaj lotnicy stoczyli 35 minutową walkę powietrzną nad polami Chateau Thierry. Obie walczące wówczas eskadry powietrzne straciły po 2 samoloty, zestrzelone z siebie.

Aresztant — dyktatorem wysp Sołowieckich

Jak dostarczano fachowców na zesłanie

W Charbinie opublikował swe wspomnienia o wyspach Sołowieckich zbiegły tam niedawno obywatel lotewski I. E. Solowiuw. Ciekawy jest opis nowej organizacji pracy, wymyślony dla skazańców przez G. P. U.

Na wyspy Sołowieckie dostał się na 10 lat niejakim N. Frenkiel, który przedtem pracował w oddziale zakupu specjalnych części. O. G. P. U. GdV spróbował pracy ka torznej, szybko doszedł do wniosku, że w zwykły sposób nie da się stąd wyjść żywym, tembardziej, że miał początki gruźlicy płuc.

Wówczas zdecydował „wybić się”. W owych czasach na wyspach Sołowieckich panował całkowity chaos gospodarczy. Aresztantów morzyli głodem na śmierć, a przyczem praca katorżna nie dawała żadnych wyników, nie pokrywała nawet swych wydatków.

Frenkiel zaproponował O. G. P. U., aby zrobić z wysp dochodowe przedsiębiorstwo. W tym celu żądał dyktator o pozostał wienie imu dyktatorskiej władzy w dziedzinie gospodarstwa handlowego. Ponieważ w owym czasie obóz nie rozporządzał żadnymi środkami, Frenkiel zaproponował pozatem, aby przesłano mu część jego pieniędzy przechowywanych w Moskwie. Propozycja Frenkiela, którego G. P. U. znało jako obrotnego człowieka została przyjęta. W ten sposób stał się on odrazu jakby pełnomocnikiem z pełnieniem G. P. U. dla gospodarstwa utylitarzacji pracy katorżników.

Trzeba powiedzieć, że wzywał on bezpłatną pracę więźniów z wielkim mistrzostwem i szybko zaskutkował na wdzięczność centralnego komitету O. G. P. U., który zaczął się z nim liczyć do tego stopnia, że na jego należania przeprowadzono nawet zmia-

ny personalne w zarządzie obwo-

W r. 1932 Frenkiel otrzymał już zwolnienie, ale pozostał na wyspach Sołowieckich jeszcze przed zwolnieniem mieszkał on w oddzielnym mieszkaniu, a usługiwały mu w charakterze „robotnic” dla spraw gospodarstwa domowego „najświeższe i najładniejsze” z pośród zesłanych kobiet. Wogóle Frenkiel niczem się nie kłopotował i żył lepiej od wielu czekistów, ponieważ był właściwym „gospodarzem” wysp Sołowieckich. Oficjalnie nazywał się naczelnikiem EKC („eko-nomiczesko-kommerczeskaja czast”).

Frenkiel wybrał sobie z pośród więźniów najzdolniejszego pomocnika Aleksandra Filiponowa, który dawniej pracował w wielkich przedsiębiorstwach. Frenkiel miał oczywiście także sekretarkę osobistą — stenotypistkę, niejaką Ninę Engelhard.

Kierowaniem aresztantów do wszelkiego rodzaju pracy zarządzał pod Frenkiel stworzony przez siebie „oddział pracy”, który wprowadził spis wszelkich specjalistów, studując ich umiejętność i rzeczywista stwarzał pracę dla wszelkich uzdolnień.

Lecz jeśli po stworzeniu planu jakiejś ekonomicznie zyskowej pracy okazywało się, że na Sołowieckach niema niezbędnych specjalistów, wówczas „biuro” Frenkiela komunikowało się telegraficznie z Moskwą, aby centralne O. G. P. U. poszukało w więzieniach i innych obozach, czy niema gdzie potrzebnego specjalisty.

Jeżeli i po takich poszukiwaniach nie znajdowano fachowca, wówczas Frenkiel wpadał na następujący pomysł: dowiadywał się, w jakim mieście pozostał jeszcze ktoś ze sta-

rych rosyjskich inżynierów i zawiadamiał O. G. P. U. Fachowca takiego natychmiast aresztowano i skierowano na wyspy Sołowieckie.

G. P. U. w rzeczywistości na wet tego nie ukrywało. Tu na emigracji, jak się teraz dowiedziałem, wiele hałasu wywołały aresztowania w t. zw. sprawie „rachtyńskiej”, wokół której G. P. U. stworzyło „dowodowy proces przeciwko szkodnikom”.

W rzeczywistości szkodnictwa nie było, lecz aresztowani inżynierowie byli potrzebni przy innych pracach, częściowo również na wyspach Sołowieckich.



Nie należy unikać słońca w obawie przed piegami — wszak codzienna pielęgnacja preparatami Herba zapewnia każdemu czystą i zdrową cerę! Mydło Herba usuwa szybko i niezawodnie piegi, żółte plamy, niszczy itp.

czystości skóry. Krem Herba czyni cerę elastyczną i nadaje jej zawsze świeży i młodzieńczy wygląd. Do nabycia od 90 groszy.

KREM i MYDŁO HERBA

Czy Ameryce grozi rewolucja?

List otwarty do autora „Tragedji amerykańskiej”

Czasopismo nowojorskie „The American Spectator” zamieściło list otwarty pisarza Sherwood Andersona do autora „Tragedji amerykańskiej” — Teodora Dreisera.

List ten odpowiada na pytanie Dreisera, czy Anderson w czasie swej podróży po Ameryce nie zauważył oznak zbliżającej się rewolucji. Autor listu obwartego stwierdza, że nie przytem w sposób bardzo ciekawy charakteryzuje obecną sytuację w Ameryce, która głośniejszy dziś nad innymi problemem:

„Wszędzie, którądy przejeżdżałem — pisze Anderson — słyszałem jedno żądanie — PRACY. Ten krzyk rozlega się wzdłuż i wszerz całej Ameryki, głośniejszy nawet od wołania o chleb. Głód nowych idei i zmian zrodził się z tej właśnie żądzy pracy... Nędza ame-

rykańskich bezdomnych i pozabawionych chleba jest niczem wobec tragicznego braku nadziei. Zjawisko to jest powszechne, przerażające i groźne, przedewszystkiem u młodych... Trzeba uświadomić rzeczy, że każde miasto w Ameryce wymaga przebudowy, że każda budowla nowa przysparza bogactwa, pomijając już fakt, że dwie trzecie naszej ludności mieszka w warunkach gorszych od psiej budy. Pracą w kopalniach rządzi szkodliwe marnotrawstwo.

„Pracy- Pracy! Dla wszystkich! Sądze, że Amerykanie, opamiętani jedynie tą myślą, do kónają swoistej rewolucji. Będzie to zwykłe uprzątnięcie tych, którzy stanowią przegrodę między ludźmi a pracą, list nieje młodzież robotnicza, żywa i pełna energii, która się buntuje. Każde miasto Ameryki, zapelnione jest krzykiem

młodych: „Dajcie nam pracy! Pracy! Przeklecie, bezczynne oczekiwania odbiera nam wszelką odwagę!”

O kwestjach, które obejmujemy nazwą „finansowych”, uświadom niedawno z młodym bezrobotnym w postrzępionym ubraniu. Staliśmy na moście kolejowym. Wskazał ręką na szynę: „Czy to są pieniądze?” — zapytał. — Jeśli czynimy świat zasobniejszym, budując rzecz użyteczną dla dobrobytu człowieka, czyż nie oznacza to tworzenie bogactw? Dlaczego tedy nie opieramy swej waleśności na tem bogactwie całego kraju zamiast na bólym metalu, schowanym w kilku piwnicach bankierskich? I czy fakt, że stoje tu bezczynnie, bezkuciecznie żądając pracy, nie oznacza w rzeczywistości niszczenia bogactwa?”

W. LICHTENBERG

Nie gramy dziś w brydża

Scena rozgrywa się na tarasie kawiarnianym w pewnej miejscowości kąpielowej. W głębi szpaler zielonych drzew, na przedzie zielone stoliki brydżowe. Przy jednym z tych stolików siedzą trzy panie, pani A., pani B., pani C. i czekają na co? Na czwartą partnerkę do brydża, panią D.

TRZECIA GODZINA PO POŁUDNIU

Pani A. (miesza nerwowo karty): Pani D. spóźnia się stale. Ja sama nie cierpię brydża, ale jestem przecie punktualną, aby nie dać czekać towarzystwu.

Pani B. (miesza drugą serję kart): Czy sądzi pani, pani Ewa, że mnie zależy na brydżu? Ot gra się tylko z nudów, bo niema tutaj nikogo, z kimby można porozmawiać z przyjemnością.

Pani C. patrzy trwożliwie na niebo: Z pewnością będzie burza.

Pani B. (rozkłada karty): Ależ co pani mówi, przecie niema ani chmurki na niebie.

Pani C. z uporem: Z pewnością będzie burza.

Pani A. (beźni nerwowo po stole): A pani D. dotychczas nie widać.

Pani B.: Już idzie razem z mężem.

Pani D. (ukazuje się na tarasie razem z mężem): Moje panie, przyszedłam tylko dlatego, aby wam nie dać czekać. Mój mąż ma doskonałą

drogą pani. Ani mowy o tem niema. Ale pół godzinki mamy jeszcze czasu (siada na zwykłym swoim miejscu). Siada także Ernestie.

Pani D.: Ależ...

Pani D.: Usiądźcie przecie. Jaki ty jesteś niezdolny. Mówiliam ci już, że nie potrzebujesz się obawiać. Nie gramy dzisiaj w brydża, to postanowione.

Pani A.: Bardzo miłe to cięzy, że wreszcie będzie miła spójność z tym głupim brydżem.

Pani B.: No, wczoraj pani inaczej mówiła, pani Ado, kiedy zupełnie niespodziewanie dostała pani cztery kiery.

Pani D.: To było tylko dlatego innego zdania, pani Paulo. Jeżeli pani sobie życzy, to pokaże pani na przykładzie, że taki impas może się udać. Naturalnie nie powinno się grać asa, tak jak to zrobiła pani Marja. Jeżeli ja wychodzę, to daję co najwyżej waleta.

Pani B.: Tak? Naprawdę? Tę sztukę musi mi pani pokazać. Proszę, dajcie karty, tylko jedna runda dla sportu. Proszę... (rozdaje karty z błyskawiczną szybkością).

Pani D.: A'coż moje panie, a zassa wycieczka?

Pani A. (z zachwytem): Ależ to świetna myśl! Już mamy naprawdę po uszy tego głupiego brydża. Co pani mówi na to? — zwraca się do pani B.

Pani B.: Ależ jestem tem zachwycona. A pani, pani Jadwigo?

Pani C.: (spogląda trwożliwie na niebo): Ależ będzie burza.

Pani D.: Proszę darować, laskawe panie, ale zapewniam i założę się, że dzisiaj będzie pięknie. Bardzo metr stoi wysoko i niema południowego wiatru. Nie chcę wpływać na decyzję pań, ale powiedziałem mojej Pauli dzisiaj: — To jest doprawdy skandal, że jesteśmy już przez trzy tygodnie tutaj, a nie zrobiliśmy wogóle dotychczas nic innego, tylko graliśmy w brydża.

Pani B.: Bardzo słusznie to naprawdę skandal. Ale dzisiaj nie gramy w brydża, dzisiaj robimy wycieczkę. Czy pani pójdzie z nami, pani Marjo?

Pani C.: Kiedy będzie burza.

Pani A.: Ale proszę, niechże pani siada, pani Paulo. Przecież się nam tak nie spieszy. Dni są teraz długie.

Pani D.: Nie nie, moje panie. Ja myślę, że lepiej będzie, jeśli zaraz pójdziemy.

Pani C.: Ależ przeczekajmy przy najmniej burzę.

Pani D.: Nie będzie wcale burzy.

Pani C.: Musimy w każdym razie przeczekać burzę.

Pani D.: Jaka burza?

Pani C.: Zaraz nadejdzie.

Pani A. (zapowiada): Jedno trefl.

Pani D. (zapowiada): Dwa piki.

Pani B. (z nieukrywanym tryumfem w głosie): Trzy bez atu.

Pani A. (podrażniona): Naturalnie, zapowiada pani, to teraz, bo gramy bez pieniędzy. Inaczej nie byłaby pani tak odważna.

Pani B.: Co? Ja nie miałabym odwagi? O, to pani bardzo źle mnie zna. Zapowiedziałabym to samo, gdyby każdy punkt kosztował majątek. Proszę, możemy zagrać o pieniądze.

Pani D.: Ależ moje panie...

Pani C.: Już przecie i tak słychać gromoty.

Pani D.: Ależ to turkot wozu.

Pani C.: W takim razie będzie grzmiało za jakiś kwadrans.

Pani D.: To niema sensu. Tak na poczekaniu niczego nie można udowodnić. Grajmy w takim razie już całego robra. To nie potrwa dłużej jak pół godziny.

Pani C.: Za pół godziny będzie już lato. Kto zatem będzie notował?

Pani D.: Ernestie, zapisuj. Nie będziesz się nudził. Za pół godziny skończymy. Miałeś naprawdę wspólną myśl, abyśmy dziś poszli na przechadzkę, zamiast marnować całe popołudnie przy brydżu.

Pani B.: Gdyby wszystko szło po mojej myśli, wogóle nie byłoby my szacynali z tym głupim brydżem.

Pani C.: Szkoda tylko, że deszcz

nam przeszkodził w przechadze.

Pani A.: Trzy trefle.

Pani D.: Cztery kaja.

PIĄTA GODZINA POPÓŁDNIU

Pani B.: Jedno Trefl.

Pani A.: Trzy piki

Pani C.: Pas.

Pani D.: Dwa bez atu.

Pani D.: Moje panie, już piąta godzina, kiedy wreszcie pójdziemy?

Pani D.: Tak, bardzo słusznie. A więc jeszcze tylko ostatniego robra, moje panie.

DZIEWIĄTA GODZINA WIECZÓR

Pani C.: (z tryumfem): A co? Nie powiedziałam? Już nadejga burza.

Pani D.: Ale przez ten czas mogliśmy już dawno być z powrotem ze spaceru.

Pani A.: Jak długo zatem będzie my jeszcze grały, moje panie?

Pani D.: Co najwyżej do godziny dziesiątej.

Pani C. (nadstawia rękę): O, proszę, już zaczyna padać!

Pani B.: Proponuję, ażebyśmy się przeniosły do sali.

Wszystkie zgodnym chórem: — Tak będzie najlepiej.

Pani D. (wstaje i żegna się De zony): Kiedy wrócisz do hotelu.

Pani D.: Najpóźniej za godzinę Ernestie.

Pani D. (z westchnieniem): To do brze. (Odechodzi).

DRUGA GODZINA W NOCY

Pani D. (przebudzony mówi): Dzień dobry ci, Paulo. Już wróciłaś?

Pani D.: Tak, mój kochany. Wiesz przecie, że nie lubię grać w brydża...

rykańskich bezdomnych i pozabawionych chleba jest niczem wobec tragicznego braku nadziei. Zjawisko to jest powszechne, przerażające i groźne, przedewszystkiem u młodych... Trzeba uświadomić rzeczy, że każde miasto w Ameryce wymaga przebudowy, że każda budowla nowa przysparza bogactwa, pomijając już fakt, że dwie trzecie naszej ludności mieszka w warunkach gorszych od psiej budy. Pracą w kopalniach rządzi szkodliwe marnotrawstwo.

„Pracy- Pracy! Dla wszystkich! Sądze, że Amerykanie, opamiętani jedynie tą myślą, do kónają swoistej rewolucji. Będzie to zwykłe uprzątnięcie tych, którzy stanowią przegrodę między ludźmi a pracą, list nieje młodzież robotnicza, żywa i pełna energii, która się buntuje. Każde miasto Ameryki, zapelnione jest krzykiem

Wiadomości bieżące

Płotka o redukcjach pracowników samorządowych

Ostatnio rozeszły się pogłoski o redukcjach, jakie magistrat ma przeprowadzić wśród pracowników.

Kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych

Grodzki komitet funduszu pomocy bezrobotnym urządza w r. b. kolonje letnie dla dzieci.

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro, dnia 12 i w czwartek, dn. 13 lipca r. b. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U.

Tania wycieczka Związku rezerwistów

Zarząd związku rezerwistów w Łodzi zawiadamia wszystkich członków rodziny rezerwistów, jak również wszystkich członków „Federacji” P. Z. O. O.

W programie: powitanie wycieczki przez załogę statków wojennych, swiędzenie statków i portu wojennego w towarzystwie oficerów marynarki.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat okręgu zw. rez. (Piotrkowska 107) do dnia 12.VII 33 r. codziennie do godz. 20-ej.

Noce dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); S. Gorfaina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 104); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzajłana 75).

W Łodzi gorąco!...

Wczoraj w mieście zanotowano 36 stopni C. powyżej zera

Wystarczyły dwa upalne dni, by odczuć aż nazbyt dobitnie spędzanie lata w murach miasta.

Wzdychali wszyscy do upałów, przeklinali deszcze, z zaniepokojeniem obserwowali co dnia niebo, modląc się o pogodę.

Wczoraj upał wzmożył się jeszcze! Już wczesny rano zapowiadał tropikalne gorąco.

Odczuli to łodzianie zmuszeni pozostawać w rozgrzanych murach miasta. Odczuli to również, w pomysłnym jednak tego słowa znaczeniu, właściciele fabryk wody sodowej, chłodnie, a wreszcie i właściciele pensjonatów od tak daw

na oczekujący z niecierpliwością t. zw. sezonów upałów. „Teraz nareszcie ruszy się!” — mówią, zacierając ręce i wznosząc dziękczynnie ku niebiosom spocone twarze.

MEMOROLLY HRWAWIENIE STAN ZAPALNY SWEDZENIE U S U W A MEMORIN-KLAWE

szycje. Poca się, przystają przy kioskach z wodą sodową, które jak grzyby po deszczu wyległy na ulice, potem idą dalej, by przy następnej budce zaspokoić swe pragnienia jakąś namiastką lemonjady.

Niedzielę spędziła połowa Łodzi na pobliskich wsiach. Ta druga połowa wypełniła każde miejsce gdzie pokazała się rachityczna chochy trawka lub najmniejszy krzaczek, rzucający półmetry cień.

Na basenie LKS-u przy Al. Unji poraż pierwszy w tym roku było pełno w całym tego słowa znaczeniu. Kto wcześniej przyszedł zdobył sobie kawałek miejsca na piasku.

Teraz łodzianie, którzy nigdy nie są zadowoleni, wzdychają za odrobina deszczu, któryby pozwolił jako tako przepędzić upał w mieście.

Równomiernie opalanie gwarantuje KREM MONAROM

Adw. Missala poważnie zapadł na zdrowiu

Przebywający od dłuższego czasu w więzieniu śledczym, adwokat Missala zapadł ostatnio bardzo poważnie na zdrowiu.

Przy łóżku chorego wysławiono posterunek policji. (p)

Karambol w śródmieściu Samochód strzaskał motocykl

Chaim Mitenberg (Sienkiewicza 82) prowadząc samochód przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazdowej najechał na jadącego motocyklem Adama Daszkowskiego (Narutowicza 35).

Daszkowski doznał ogólnych obrażeń ciała i po nałożeniu opatrunku przewieziono go do domu. Motocykl uległ zniszczeniu.

Zgon kelnera podczas powrotu z pracy

Wczoraj około godziny 4 nad ranem, kelner jednej z restauracji łódzkich 42-letni Jan Szkudlarski (Mostowa 27), po skończonej pracy wracał do domu.

Ponieważ lekarz pogotowia nie mógł stwierdzić przyczyny zgonu Szkudlarskiego, zwłoki jego przewieziono do prosektorjum dla dokonania sekcji. (p)

Odczyty radiowe

Dnia 11. VII o godz. 17.00 w odczycie pt. „Majorka — wyspa spokoju”, p. Ludomir Missiuro opowie o egzotyce, wywierającej przemożny urok na człowieka.

Dnia 12 VII o godz. 18.15 z dziedziny sportu i wychowania fizycznego p. M. Kurletto wygłosi odczyt pt. „Czego nie wiemy, a co powinniśmy wiedzieć o biegach na przelaj”.

Dnia 13. VII o godz. 18.15 szereg ciekawych i cennych rad udzieli dr. B. Skarżyński w odczycie pt. „Weże jadowite i ochrona przed nimi”. Prelekcja ta wygłoszona zostanie z Krakowa

BIBLIOTEKA IM. KOPERNIKA.

Dla uczczenia pamięci zmarłego kolegi, staraniem Zrzeszenia obywateli II gimn. męskiego towarzystwa szkół śr. w Łodzi uruchomiona zostaje w dniu dzisiejszym żydowska biblioteka ekonomiczna im. Izaaka Kopera.

Bałagan na kolejach

Tłok w pociągach podmiejskich zniechęca do podróżowania Dlaczego nie sprzedaje się miesięcznych biletów?

Latem jest okresem zwiększonych wyjazdów i podróży kolejowych. W okresie tym ludność ucieka z miast i miasteczek, szukając po całorocznej pracy wytchnienia.

Zdawałoby się, że władze kolejowe, uskarżające się stale na brak frekwencji i ogromne deficyty powinny w ciągu lata dążyć wszelkimi drogami do pokrycia niedoborów i zwiększenia ruchu pasażerskiego.

Tymczasem, to co się obecnie dzieje — jest wyraźnym zaprzeczeniem tej, logicznej zdawałoby się, intencji min. komunikacji i idzie w poprzek wszelkim racjonalnym planom ożywienia ruchu pasażerskiego na kolejach.

Wprowadzone na okres letni pociągi, kursujące na trasach podmiejskich, mają stałe za mało wagonów. Wystarczy przyjść w niedzielę rano na dworce, aby się przekonać, jak wielki panuje tłok w tych pociągach.

ki, że pasażerowie wolą jechać na stopniach wagonów, aniżeli tłoczyć się jak śledzie w beczce.

Do tych bolączek przybiera potatem jeszcze jedna. W sezonie letnim ludzie, mający rodziny na

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL” Dziś i dni następnych! W Tajnej Służbie W rol. gł. NANCY GAROLL GEORGE RAFT Wkrótce! EKSTAZA z Hedy Kiesler, Aribert Megg Reż. G. Machaty Syn Dżungli w roli głównej Buster Grabbe olimpijski mistrz pływacki ZUZANNA LENOX Greta Garbo—Clark Gable Burlak Artem Prod. „SOWKINO” Reżyserji Piotra Bytowa Dr. Moreau wg G. Wellsa Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams GDYBYM MIAŁ MILJON Artydziela Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu PIEŚN NOCY Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepura Złote Sidła Reż. Lubicza Miriam Hopkins, H. Marshall LICYTACJA MIŁOŚCI Sari Maritza, Charlie Rugles

letniskach korzystali zawsze z tak zwanych biletów miesięcznych na kolejach. W roku bieżącym z tymi biletami dzieją się jakieś tajemnicze, niezem nawiątomaczone historie.

Na ciągle interpelacje zainteresowanych w kasach kolejowych otrzymać można jedną odpowiedź: ministerstwo jeszcze nie przysłało książeczek.

Uważamy, że nieprzystanie książeczek godzi nie tylko w interesy publiczności, ale przede wszystkim w kieszeń władz kolejowych.

Rozpoczęty miesiąc liczy się za cały, a nabycie biletu miesięcznego 11-go dnia względnie w połowie miesiąca, nikomu się nie opłaca.

Czyżby władze kolejowe postanowiły wstrzymać wydawanie tych biletów w okresie letnim, licząc na to, że podróżni, wobec braku miesięcznych, wykupią zwykłe bilety?

Nie chcemy posadzać władze kolejowe o chęć wycofania biletów miesięcznych, bo gdyby tak było, nie wydawano ich dotychczasowym posiadaczom książeczek.

Dźwiękowe Grand-Kino Dziś i dni następnych!

Potężny film reżyserji asystenta von Sternberga Mansfielda Markhama p. t. Człowiek, który wrócił Konflikt miłośny damy z towarzystwa, zakochanej w włamywaczu! W rolach gł.: Camilla Horn i George Barraud Akeja tego filmu rozgrywa się w Berlinie, Meksyku i Londynie. Poezątek o g. 4.30. — Nadprogram: Tygodnik Foxa i kreskowy

Czekamy na rewelacje!

Dr. Misjon dementuje wyjaśnienia dyr. Dworskiego

„Głos Poranny” wyraża gotowość drukowania enuncjacji o zakulisowej robocie przeciw Kasie chorych

Poważna a zarazem smutna dla społeczeństwa sprawa zatargu w szpitalu im. prez. Mościckiego wkroczyła na niewłaściwe tory, nabierając charakteru ponurej groteski. To, co winno być rozpatrzone w atmosferze spokoju, bez podniecenia i zaciefrzewienia, zaczyna, wskutek niewłaściwego postępowania kasy, stawać się nierealną polemiką, na jejono pogrozkami, zapowiedziami enuncjacji i t. p.

W końcowym ustępie wyjaśnienia, jakie nam nadesłał dyr. Dworski, autor zwraca się niewiadomo do kogo z apelem, by nie zaciemniać sprawy i nie dezorientować ogółu, zapowiadając ogłoszenie kompromitujaących materiałów, demaskujących zakulisową robotę przeciw Kasie. Niestety, sam dyr. Dworski operuje tylko frazesami, nie przytaczając nic konkretnego poza pogrozkami, mimo, iż, jak sam twier-

dzi, chce jaknajszyciej wyjaśnić sytuację. Chcemy przyjąć z pomocą p. dyr. Dworskiemu i również uważamy za swój obowiązek udaremnić wszelką zakulisową robotę przeciwko Kasie. Dla zadokumentowania tego,

związujemy gotowość drukowania na łamach „Głosu Porannego” wszelkich enuncjacji dyr. Dworskiego, o zakulisowej robocie przeciwko Kasie chorych.

A więc czekamy!!

Wyjaśnienie dr. Misjona

W związku z onegdajszym wyjaśnieniem dyr. Dworskiego redakcja „Głosu Porannego” uproszona została przez prezesa Zw. lekarzy, dr. Misjona do zamieszczenia następującego wyjaśnienia:

„W dniu 10 b. m. dyrektor kasy chorych m. Łodzi p. Dwor-

ski w poczytnym piśmie WPa-nów umieścił sprostowanie, na które w imię prawdy, zmuszony jestem odpowiedzieć.

1) Wolontariusze po to uczęszczają do szpitali, by kształcić się w swym zawodzie, rzeczą więc jest naturalną, że ordynatorzy zezwalali im na wykonywanie niektórych operacji, oczywiście, pod swem kierownictwem i swoją, ordynatorów, odpowiedzialnością. Ordynatorzy takie postępowanie uważają za swój obowiązek w stosunku do młodszych kolegów. Nie można jednak tej pracy wolontariuszów uważać za „wykonywanie czynności ordynatorów”.

2) Pan dyrektor Dworski oświadcza, że nigdy nie twierdził, jakoby zaszedł wypadek, w którym kasa chorych musiała płacić, na skutek uwzględnienia skargi przez sąd, o uszkodowanie rodziny z powodu operacji, dokonanej przez

wolontariusza w szpitalu kasowym.

Oświadczam, że sprostowanie swoje w tym punkcie ogłoszonym w „Głosie Porannym” w dniu 6 lipca r. bież., gdzie podane jest twierdzenie pana dyrektora, że takie wypadki miały miejsce. Ponieważ do dnia 8 b. m. p. dyrektor wywiadu tego nie sprostował, uważałem więc za swój obowiązek na zarzut ten odpowiedzieć.

Ostatni ustęp sprostowania p. dyrektora Dworskiego, zawierający apel i pogroźki pod niewiadomym adresem, budzi tylko niesmak, jaki budzić musi wszelkie wymuszanie”.

Interwencja u ministra

Jak się dowiadujemy, wyznaczone początkowo na wczoraj posiedzenie związku lekarzy, celem rozpatrzenia całej sprawy, odroczone zostało do środy. Natomiast dzisiaj odbędzie się

posiedzenie izby lekarskiej, dla rozpatrzenia memoriału protestującego ordynatorów i asystentów szpitala prez. Mościckiego.

Na posiedzeniu tem powinny zapaść uchwały, któreby sprawie nadały poważny i radykalny obrót.

Ponadto z obowiązku dziennikarskiego notujemy krążącą pogłoskę, jakoby profesor Dzierżyński, praktykujący w szpitalu prez. Mościckiego miał wyjechać do ministra opieki społecznej, aby przedstawić mu sytuację, powstałą w szpitalu i interwenjować w kierunku wszczęcia ingerencji przez czynniki rządowe.

Związek lekarzy, ze swej strony, jak wynika z rozmów, przeprowadzonych przez nasze go współpracownika, zapowiada, że tak długo, dopóki Kasa nie da wyjaśnienia, nie odpowie na żadne pogroźki, gdyż nie uważa, że były one skierowane pod adresem lekarzy.

Skończyć z eksperymentami

przeprowadzanymi na schorzałem ciele ubezpieczonych w Kasie chorych

Jakie jest tło zatargu w szpitalu im. prez. Mościckiego

Pierwszorzędnym czynnikiem postępu nowoczesnego lecznictwa jest bezspornie doświadczenie naukowe. Nieodzownym jednak warunkiem pomyślnej pracy doświadczalnej jest głęboka wszechstronna wiedza i specjalny zmysł doświadczalny eksperymentatora.

Dlatego też prace doświadczalne Ehrlicha w dziedzinie zwalczania kily, lub Warburga w dziedzinie raka są epokowe.

Nieszczęściem natomiast stać się mogą doświadczenia, przeprowadzane w dodatku zamiast na szczurach i królikach od razu na żywych ludziach, o ile jeszcze eksperymentator nie posiada ku temu niezbędnych kwalifikacji.

Od kilku lat, ściślej mówiąc, od chwili objęcia kierownictwa działu lecznictwa w łódzkiej Kasie chorych przez byłego burmistrza dr. Bogusławskiego,

jestemy świadkami całego szeregu najdziwniejszych eksperymentów w dziedzinie lecznictwa kasowego,

dokonywanych na bezbronnych rzeszach ubezpieczonych. Rozpoczęło się to od wprowadzenia t. zw. „lekarzy domowych”. Trzeba się nad tem określić „domowego lekarza” zastanowić, aby zrozumieć niedorzeczność i naiwność tego eksperymentu,

i to od razu na szeroką skalę zakrojonego, w lecznictwie kasowym. Nawa domowego lekarza datuje się z czasów przedwojennych, t. j. z czasów ogólnego dobrobytu, gdy chorego łączył z lekarzem stosunek pełnego zaufania i przyjaźni, no i sztego wynagrodzenia za stałą, czujną opiekę lekarską. Ale i wtedy na stałego lekarza do mowego pozwolić sobie mogły nieliczne rodziny zamożniejsze. Zakres jego działalności był

też bardzo szeroki. We wszystkich sprawach, dotyczących higieny i wychowania dzieci zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym, w sprawach higieny małżeńskiej i profilaktyki, ogólnej zawsze decydujące słowo wypowiadał lekarz domowy.

Absolutne zaufanie ze strony członków rodziny umożliwiało lekarzowi domowemu wnikać w najbardziej intymne sprawy jego pacjentów, więc z biegiem lat stawał się taki lekarz niezastąpionym przyjacielem i mógł czynić wiele dobrego, o ile posiadał odpowiednie kwalifikacje lekarskie i ogólnoludzkie.

Ze typ lekarza domowego, za wyjątkiem może Anglii i Francji, należy do przeszłości, że światowa sytuacja gospodarcza spowodowała ogólne zubożenie stanu lekarskiego, że lekarz stał się wstrętnie wyzyskiwanym urzędnikiem i zależny jest w sprawach czysto lekarskich od czynników, nie mających z medycyną nic wspólnego,

wszystkie te okoliczności niktogo większym smutkiem i żalem nie napełniają, jak właśnie nas lekarzy.

Aż tu, jak deus ex machina w tragedii klasycznej zjawia się nagle dr. Bogusławski i z powiada, że tworzy lekarza domowego dla ubezpieczonych w łódzkiej Kasie chorych, że jedynym ciężkim usunie wszystkie dotychczasowe bolączki lecznictwa kasowego, dając ubezpieczonym w postaci lekarza domowego dozwolonego przyjaciela i doradcę.

Powiedziane — zrobione. Podzielono miasto na przeszło 100 t. zw. punktów, układem olbrzymich kosztów, wynajęto tyleż lokali, zainstalowano wszędzie telefony, wyszkolono i zaangażowano sto

kilkanaście higienistek, wreszcie przydzielono do każdego punktu lekarza i kazano mu stać się przez noc „lekarzem domowym” dla kilkunastu rodzin robotniczych i pracowników umysłowych, zamieszkałych w danym rejonie. Ubezpieczonym nakazano mieć do tego lekarza bezwzględne zaufanie i szacunek. Na wypadek gdyby ta lub inna rodzina wbrew oczekiwaniom reorganizatorów zupełnego zaufania do przydzielonego lekarza nie miała.

pouczono ubezpieczonych, że to się na nie nie zda, że należą do punktu nr. taki i taki i że wobec tego ich lekarzem domowym, t. j. lekarzem zaufania od dnia dzisiejszego ma być ten lekarz i basta!

Ze wszystkim bez wyjątku dolegliwościami, niezależnie od tego, czy jest to choroba oczu, czy żołądkowa, kobieca czy męska, nerwowa czy dziecienna — ze wszystkim do lekarza zaufania na punkt.

Lekarz już w razie bezwzględnej potrzeby odeśle chorego do specjalisty. Lekarz zaś domowy, w poczuciu nałożonych na niego obowiązków, ma poznać tryb życia swych pacjentów, wnikać w ich psychologię, zbliżyć się do nich duchowo, spędzając z nimi ewentualnie chwile wolne od zajęć zawodowych, słowem stać się dla nich niezbędnym doradcą, wychowawcą i intymnym powiernikiem w sprawach zdrowia.

Zachwycająca, do łez wzruszająca i rozczulająca sielanka!

A teraz druga strona medalu. Ogromne postępy wiedzy lekarskiej ostatnich lat kilkunastu zawdzięczamy w znacznym stopniu tej okoliczności, że genialne i wielkie umysły poświęcały całą swą uwagę i

wysiłek badaniom i zgłębieniu poszczególnych zagadnień w tej lub innej ściśle określonej dziedzinie wiedzy lekarskiej.

Dało to wyniki wspaniałe, wobec czego i w pracy praktycznej zaczęto stosować specjalizację, która umożliwia lepsze i bardziej wyczerpujące opanowanie wybranej dziedziny medycyny. Ostatnio wielu wybitnych lekarzy ostrzega nawet przed zbyt nią specjalizacją kosztem zaniedbania ogólnej wiedzy lekarskiej.

Spółeczeństwo bardzo szybko przystosowało się do podziału medycyny na poszczególne specjalności, uznawało wyższość tego systemu i z pełnym zaufaniem zwraca się obecnie tylko do specjalisty.

Pod tym względem prowincja jest bardzo upośledzona, ponieważ z każdą mniej więcej poważniejszą sprawą zwracać się muszą chorzy do specjalistów w dużych miastach. Dotychczas w Łodzi

z dobrodziejstw specjalizacji korzystali również i ubezpieczeni w Kasie chorych, mając możność zwrócić się bez pośrednio do specjalisty w lecznicy kasowej, mając nawet możność wyboru wśród kilku specjalistów lekarzy w tej samej dziedzinie, ordynujących.

Ale wprowadzono punkty i sytuacja od razu się zmieniła. Podzielono 600 tysięczną Łódź na sto kilkanaście Grajdołków i Pipidówków,

do każdego posadzono lekarza domowego i kazano mu leczyć wszystkich i wszystko bez pardonu. Sytuacja takiego lekarza punktowego jest niezrozumiała i rozpaczalna. W rezultacie punkt taki obejmuje rolę stacji przykaskowej, a lekarz — urzędnika, wyznaczającego choremu lekarza specjalistę, do którego ma się zło-

nić. Trzeba bowiem uwzględnić jeszcze jedną okoliczność, o której w pośpiechu zapomnieli nasi domorośli eksperymetatorzy. Lekarz na głuchej prowincji t. zw. „omnibus”, którego ideał przyświecał reorganizatorom,

jest czymś zupełnie odrębnym od lekarza internisty, praktykującego w dużym mieście. Przed osiedleniem się na prowincji lekarz taki przejść musi trudną szkołę przygotowawczą, powinien nie tylko teoretycznie ale przede wszystkim praktycznie opanować szereg dziedzin, ażeby sprostać trudnej pracy, która go oczekuje. Są to w pierwszym rzędzie położnictwo i choroby kobiece, choroby oczu i choroby dziecięce, chirurgia i oczywiście interna.

Na prowincji niema pod bokiem kolegów specjalistów, tam trzeba samemu sobie dać radę,

przede wszystkim w przypadkach nagłych, niecierpiących zwłoki. Dziś trzeba być przy połogu, jutro zestawić złamaną nogę lub usunąć obce ciało z oka i t. d. i t. d. Po kilkuletniej dopiero pracy na prowincji lekarz taki nabywa bywa rutynę

i w stanie jest opanować każdą sytuację.

Aż tyle rzeczy trzeba było o mówić, ażeby częściowo uczynić zrozumiałem tło zatargów w szpitalu im. prez. Mościckiego, a który nie przestaje alarmować opinję publiczną. Gdy organizatorzy po niewczasie rozjeżdżali się, że punkty nie prowadzą do celu i oprócz olbrzymich wydatków żadnej korzyści i żadnych oszczędności nie przyniosły, że lekarz punktowy siłą rzeczy ogranicza się do leczenia przypadków swej specjalności,

(Dalszy ciąg na str. następczej)

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną pozostałe mecze ligowe wiosennej serii rozgrywek zarówno w grupie wschodniej jak i zachodniej. Kalendarzyk przewiduje pięć meczy. —

W grupie wschodniej walczyć będą wszystkie drużyny: W Warszawie wyznaczono mecz Warszawianki z Czarnymi, do Lwowa wybierze się Legia, by grać z Pogonią i wreszcie w Siedlcach odbędzie się spotkanie 22 p. p. z ŁKS.

W grupie zachodniej obydwie spotkania rozegrane będą w Krakowie. Zmierzą się Garbarnia z Ruchem i Podgórze z Wisłą.

Do całkowitego zakończenia rozgrywek ligowych serii wiosennej pozostanie tylko jedno spotkanie, które wyznaczono na 22 lipca między 22 p. p. a Legią. Mecz ten odbędzie się w Siedlcach.

W celu opracowania kalendarzyka finałowych rozgrywek zwołane zostało na dzień 23 b. m. w Warszawie zebranie delegatów klubowych. Finałowe rozgrywki rozpoczną się przypuszczalnie najwcześniej dopiero w dniu 6 sierpnia, by drużynom dać przynajmniej dwutygodniowy wypoczynek.

Ostatnie mecze A klasowe w Łodzi

W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli rozegrane zostaną pozostałe mecze o mistrzostwo A-klasy okręgu łódzkiego. W sobotę na boisku WKS. grają Hakoah — Wima, a w niedzielę o godz. 10.30 Makabi — Turysci. Popołudniu natomiast odbędzie się mecz ŁTSG. — ŁKS. Ii i wreszcie na boisku Widzewa spotkanie Widzewa z Strzeleckim K. S.

Wajsówna i Walasiewiczówna w Belgji

Dnia 13 sierpnia odbędą się w Belgji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zostały również zaproszone Wajsówna i Walasiewiczówna. PZLA zgodził się na start wymienionych zawodniczek.

Skandal na meczu ligowym

Aresztowanie piłkarza Podgórze--Demonstracja publiczności PZPN. i PUWF. podejmują interwencję o zniesienie krakowskiego zakazu

Wypadek, jaki miał miejsce w ub. niedzielę w Krakowie na meczu o mistrzostwo ligi pomiędzy Garbarnią a Podgórzem, odbił się przykrem echem w całym kraju. Skandal ten wywołany został słynnym zakazem wydanym przez gen. Mondę, zabraniającym wojskowym grzy w klubach cywilnych.

Tym razem chodziło o najlepszego gracza Podgórze, Kreta, należącego do garnizonu warszawskiego. Kret, korzystając z urlopu, chciał zagrać w macierzystym klubie, lecz zjawiła się żandarmerja z nakazem aresztowania niesubordynowanego szeregowca. Ostatecznie Podgórze udało się uzyskać od żandarmerji zgodę na aresztowanie Kreta po zawodach. Wszystko byłoby w porządku, gdy nagle na trybunie nie pojawił się gen. Mond, domagając się natychmiastowego aresztowania. Rozkaz wykona-

no. Lecz teraz, zabrała głos publiczność.

Widownia, w umysłach której w żaden sposób nie może się pomieścić dlaczego w poprzednich spotkaniach mógł grać Kret przeciwko Cracovii i z Ruchem, dlaczego Kniola, żołnierz garnizonu poznańskiego, grał w Krakowie na meczu z Wisłą, zaczęła domagać się zejścia Podgórze z boiska.

— Zejść z boiska! — padły okrzyki, a gdv jedenastka Podgórze skierowała się w stronę szatni zagrzmiała brawa. Jest to pierwszy wypadek w Polsce by oklaskami zegnano drużynę opuszczającą boisko. Po tym incydencie gen. Mond szybko opuścił trybunę. Demonstracja krakowska jest najlepszym przykładem tego, co myśli ogół sportowców o zakazie obowiązującym narazie na terenie Krakowa i Siedlec.

Zdanie to podzielane jest rów-

nież i przez zarząd Polskiego związku piłki nożnej, na czele którego stoi przeciw gen. Boucza - Uzdowski. W tych dniach magistratura piłkarska ma podjąć interwencję w min. spraw wojsk o zniesienie tego zakazu. Również i PUWF. popiera całkowicie stanowisko PZPN. i ma wszcząć odpowiednią akcję.

Niezależnie od tego okręg krakowski, który wypowiedział się w drodze referendum przeciwko dokooptowaniu przez zarząd PZPN. wydziału gier i dyscypliny i domaga się zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, zgłasza nagły wniosek, aby na porządku dziennym obrad znalazła się sprawa zakazu krakowskiego.

Przeciwko kooptacji wypowiedziała się również i Warszawa, natomiast liga głosowała za upoważnieniem zarządu do kooptacji. Stanowisko Łodzi nie jest narazie znane.

Wybredny Kraków nie chce meczu Polska—Rumunja

W związku z meczem Polska — Rumunja zarząd PZPN. zapytał okręgi lwowski, krakowski i łódzki czy podejmą się organizowania tego spotkania. Otóż zarząd KZCPN. 7a. wiadomil już PZPN., iż ze względu na przeciwnika mecz ten nie daje gwarancji pokrycia kosztów w razie urażenia go w Krakowie. Natomiast Kraków wyraził życzenie, ażeby mecz Polska — Czechosłowacja był mu oddany. Ciekawe jakie stanowisko co do meczu z Rumunją zajmą inne zainteresowane przez PZPN. okręgi.

Kolarze łódzcy jadą na mistrzostwa torowe Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie na Dynasach mistrzostwa Polski dla kolarzy torowych. Na zawody te został już zgłoszony z kolarzy łódzkich Einbrodt (ŁKS), jednak lista zgłoszeń zostanie zamknięta dnia 12 b. n. tak, że spodziewać się również należy zgłoszeń innych znanych torowców łódzkich, jak Paula, Raaba, Szmidta itd. Bardzo silnie obsadza mistrzostwa tegoroczne Warszawa z Frączkowskim, Puszem i in. na czele.

Z kraju i zagranicy

W turnieju tenisowym o mistrzostwo Łotwy Wittman odniósł już dwa zwycięstwa, bijąc Pławnieka 6:1, 6:1, oraz Kuzniecowa 6:0, 6:0.

Dnia 7 lipca wyjechała z Ameryki do Europy drużyna słynnych lekkoatletów amerykańskich, która będzie również startować w Polsce. W skład ekspedycji amerykańskiej wchodzi: J. Andersen — mistrz olimpijski w rzucie dyskiem, Motcalfe — mistrz Ameryki w sprintach, Cunningham — mistrz średnich dystansów, oraz znani: Mc. Cluskey, J. Morris i Fusqua.

Mistrzostwa pływackie Łodzi

Wszyscy na basen ŁKS-u by zdać egzamin z całorocznej pracy!

Dzisiaj pływackie kluby okręgu łódzkiego złożą egzamin z całorocznej swej pracy. Na basenie ŁKS rozpoczynają się dwudniowe zawody o mistrzostwo okręgowe. Młody w Łodzi sport ten zyskuje sobie z każdym niemal dniem nowych zwolenników i staje się popularniejszym. Tegoroczne zawody zapowiadają się ciekawie, gdyż będą obsadzone przez najlepszych naszych zawodników.

Najlepszymi środkami technicznymi rozpoczyna ŁKS, to też nie dziwnego, że od razu w tej młodej gałęzi sportu zajął dominujące stanowisko. Jednak i inne kluby pracują w miarę swych skromnych możliwości. Długo miesiące prowadziła kursy pływackie Makabi, niejednokrotnie dawali o sobie znać zawodnicy Tryumfu. Dzisiaj i jutro będzie sprawdzianem tej pracy. Do mistrzostw winni zgłosić się wszyscy. Obawa przegranej nie może nikogo odstraszyć. Trzeba się uczyć, by móc później zwyciężać. Od porażek zaczynali najwięksi mistrzowie, a jednak nie zrażeni tem kształcili się, by później ośnić swym talentem zwycięskich przeciwników.

Wobec podniesienia się poziomu należy oczekiwać poprawy rekordów okręgowych, zarówno w wyścigach indywidualnych, jak i sztafetach. Znaczna w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba zgłoszonych zawodniczek dowodzi, że i pięć piątką też upodobała sobie ten jeden z najdrowszych sportów.

Zawody rozpoczną się o godz. 16.30. Program ich podaliśmy już w onegdajszym numerze naszego pisma. Wśród zgłoszonych figurują nazwiska najlepszych pływaków okręgu: Grunt, Szwankowski, Pryfter, Majchrzak, Elsner, Ginter

W roku ubiegłym spóźniono nieco termin mistrzostw, to też zimno odstraszyło wielu uczestników i na starcie pozostali niemal wyłącznie

cznie pływacy ŁKS. Dlatego też zeszłoroczne zawody można, jeśli kto chce, traktować jako mistrzostwa tego klubu.

Przed rokiem tytuły mistrzów zdobyli:

- 100 mtr. stylem dowolnym — Elsner 1:18, wynik klasy 1-szej;
- 100 mtr. klasycznym — Ginter 1:32,5 — klasa 1-sza;
- 100 mtr. grzbietowym — Ginter 1:34,5 — klasa 1-sza;
- 200 mtr. klasycznym — Ginter 3:12,5 — klasa 1-sza;
- 400 mtr. dowolnym — Szwankowski 6:59,3 — klasa 2-ga;
- 1500 mtr. dowolnym — Ginter 32:44,5 — klasa 3-cia;
- 3x100 mtr. zmiennym — ŁKS 5:07,4 — klasa 2-ga;
- 5x50 dowolnym — ŁKS 3:00 — klasa 2-ga.

W skokach przodował bezapelacyjnie Ender, ósmy w mistrzostwach Polski.

Dzisiejsze warunki atmosferyczne są doskonałe, to też i wyczyny będą lepsze.

CASINO

Emocjonujący film, odślanający życie podziemi New-Yorku

p. t.

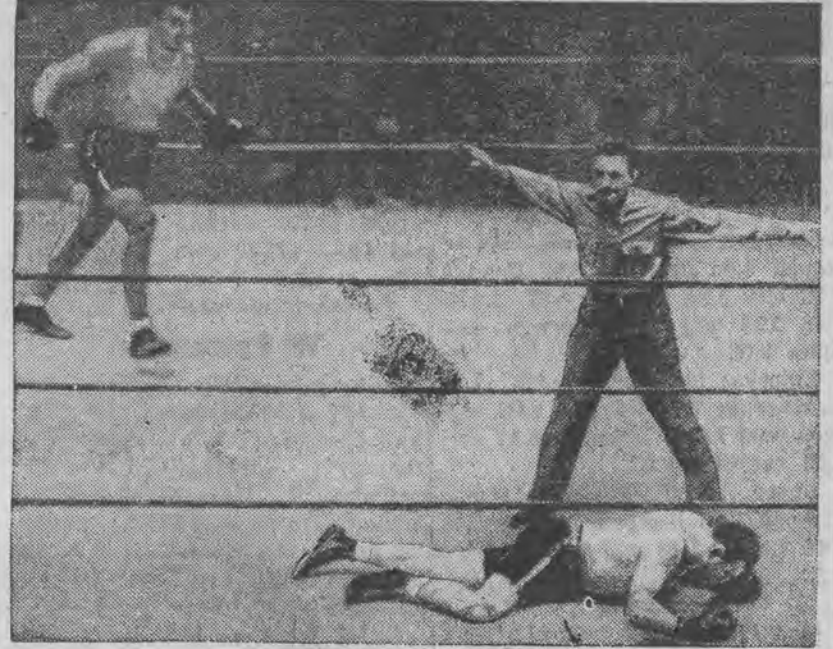
Demon Wielkiego Miasta

W rol. gł. Wynne Gibson Edmund Love i maledzi Dickie Moore (bohater filmu „Blond Venus”)

Pocz. seansów o g. 4 Ceny miejsce od 1 zł.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka”

Carnera—Sharkey



Pierwsze zdjęcia z walki o tytuł mistrza świata. Widzimy Sharkeva na deskach w krytycznej rundzie. Na lewo Carnera

Krahwinkel i Cramm



niemiecka para tenisistów, która osiągnęła zwycięstwo w grze mieszanej w Wimbledon, przyjmując życzenia od parry Godfree — Knapley.

J. M. KEYNES

Nonsensy wojny dolarowej

Delegaci zgromadzeni w Londynie współzawodniczą z entuzjazmem, aby przy pomocy kwiecistych przemówień spowodować wzrost cen. Żaden z nich jednak nie czyni realnych posunięć.

Z drugiej strony stoi jeden jedyny człowiek, który te zadania z wyjątkiem traktuje bardzo poważnie. Człowiekiem tym jest Roosevelt. Nazwisko jego jest przedmiotem ataków ze strony wielu uczestników konferencji, którzy zarzucają mu rozbijanie konferencji. Ale przecież tylko on jeden posiadał w sposób energiczny i zdecydowany środki, które na prawdę mogą przynieść realną korzyść. Winniśmy być raczej wdzięczni za to, że istnieje społeczeństwo, które nie przypatruje się bezmyślnie swym losom, ale energicznie i męsko tymi losami kieruje. Musimy wierzyć, że dolar nie będzie ukształtowany ponownie tego poziomu, który niezbędny jest z uwagi na koszty produkcji w Stanach Zjednoczonych w porównaniu z takimi kosztami w innych państwach.

Z drugiej strony musimy przypuszczać, że wszystkie rządy, wypowiadające się za wzrost cen, chciałyby również zwiększyć wzrost siły nabywczej, gdyby tylko wiedzieli, jak to uczynić. Dlatego też kluczem do sytuacji znajduje się w rękach Roosevelta, który otrzymał olbrzymie pełnomocnictwa w dziedzinie gospodarczej.

Gdyby można spowodować przyrost wartości nominalnej zapasów złota banków centralnych przez specjalną politykę dewizową — daloby to wszystkim olbrzymie korzyści. Ten przyrost byłby przeznaczony na zasilanie życia gospodarczego poszczególnych krajów, aby przez pomoc podatkową lub roboty publiczne stworzyć niejako dodatkową siłę nabywczą. Nie nie mogłoby w silniejszej mierze ożywić produkcję i wpłynąć na kształtowanie się cen, niż tego rodzaju bezpośrednia i powszechna pomoc podatkowa. Nie można sądzić, że ta pomoc podatkowa będzie długotrwała. Jeżeli jednak akcja ta przyczyni się do szybszego zlikwidowania kryzysu, o czym można być bezwzględnie przekonanim, wówczas i w okresie późniejszym akcji tej nie należałoby likwidować. Przez narastanie efektywnych rezerw złota mogłyby być usunięte przeszkody na drodze wymiany towarowej i importu, które służą bankom centralnym jako ochrona dla przeciwdziałania odpływowi dewiz. 5 proc. prowizja byłaby potrącana z zarobków tych państw, które zarabiają więcej, ponieważ skutek zlego podziału: złota są niejako uprzywilejowane i prowizja ta przeznaczona by była na utworzenie specjalnego funduszu.

Zwyzka na giełdach światowych

Spadek dolara i funta wywołał grę spekulacyjną

Światowe giełdy wykazywały początkowo pod wpływem niepomysłnych wiadomości z konferencji londyńskiej tendencję słabszą, jednak w środku tygodnia nastąpiło duże wzmocnienie, wywołane głównie spadkiem funta oraz dalszą poważną niżką dolara.

Na giełdzie nowojorskiej po chwilowym załamaniu się kursów, spowodowanym wzmocnioną realizacją zysków przez spekulantów, tendencja wzmocniła się. Przyczyniły się do tego wiadomości, o dużym ożywieniu w przemyśle i handlu, spadek dolara, oraz kontynuowanie polityki rządu w kierunku podniesienia poziomu cen. Dużym popitem cieszyły się akcje linii kolejowych, fabryk włókienniczych

i sztucznego jedwabiu, oraz rafinerji miedzi. Pożyczki polskie miały usposobienie mocniejsze.

Również giełda londyńska, początkowo słaba, wykazała w środku tygodnia dość znaczne wzmocnienie spowodowane spadkiem dolara i funta oraz przemówieniem podsekretarza stanu, Burginsa w izbie gmin, w którym wskazał na pomyślny rozwój sytuacji gospodarczej w Anglii.

Giełda paryska miała usposobienie nie mocne. Wpłynęły na to wiadomości o wzroście kursów na Wall Street, dalszy spadek dolara, oraz załamanie się kursu funta.

Na giełdzie amsterdamskiej po chwilowym spadku nastąpiła ogólna wyżka kursów, spowodowana

wzmocnieniem tendencji w Nowym Jorku i wiadomością o prowizorycznym porozumieniu głównych producentów pszenicy (w pierwszym rzędzie Kanady, Stanów Zjednoczonych, Argentyny Australii) w sprawie ograniczenia produkcji o 10 do 15 proc.

Giełda berlińska miała tendencję niejednorodną, przeważnie niżkową.

Na giełdzie wiedeńskiej panował pod wpływem wzmocnienia się tendencji w Pradze i Budapeszcie, nastrój mocny, i to zarówno dla akcji jak i dla rent.

Obroty na warszawskiej giełdzie były ożywione. Tendencja mocniejsza. Pożyczki państwowe i listy zastawne nie wykazały większych różnic kursowych.

Dolar poniżej 6 złotych!

Marka niemiecka pod wpływem spekulacji wzwyżkuje

Wezorem od rana zanotowano na rynku dolarowym poważniejszy ruch. O ile jeszcze w godzinach rannych ruch ten był nieco słabszy, o tyle już od godziny 10 podaż dolarów coraz bardziej się zwiększała, tembardziej, iż według nadsłuchanych z zagranicy wiadomości, kurs dolarów kształtował się tam nadal pod znakiem tendencji słabszej. W obrotach prywatnych notowano od zł. 6.05 w żądaniu do zł. 6 w placeniu. Kurs ten obowiązywał przed południem, przyczem niejednokrotnie chciano płacić już poniżej zł. 6, a mianowicie zł. 5.98 do zł. 5.95.

Analogiczne zjawisko, co i w domach bankowych i kantorach wymiany, notowano również i w Banku Polskim. I tutaj bowiem podaż dolarów z samego rana była niezbyt wielka, a dopiero od godziny 10 zaczęła się ona bardziej zwiększać. Do godziny 11 przed południem Bank Polski płać za dolary po zł. 6.05 i nie bacząc na to, że w Warszawie Bank Polski

już od godziny 10 obniżył kurs do zł. 6. Zużycie w Łodzi do 6 zł. nastąpiło o godz. 32.

Dolary złote notowano pod znakiem tendencji mocniejszej, od zł. 9.40 w żądaniu do zł. 9.35 w placeniu. Zauważać należy, że podaż dolarów złotych była niezbyt wielka, tak że ilość zawartych tutaj transakcji była minimalna.

Marki niemieckie kształtowały się w dalszym ciągu pod znakiem tendencji nieco mocniejszej. Podaż ich była nie wielka, zapotrzebowanie nato-

miast znacznie zwiększone, co sferę zainteresowane domaczą spekulacją. Kurs marki kształtował się w granicach od zł. 212 w żądaniu do zł. 210 w placeniu.

Transakcje funtami angielskimi należały do rzadkości i zawierano je jedynie w sporadycznych wypadkach. Kurs ich kształtował się ściśle w granicach kursów, notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. Podaż funtów przewyższała znacznie zapotrzebowanie. (ag)

Delegatura P. I. E.

utworzona została wczoraj w Łodzi

Wezorem uruchomiona została w gmachu izby przem. handl. delegatura państwowego instytutu eksportowego, która będzie udzielała zwolnień od cła wywozowego, wprowadzonego z dniem 30 czerwca na odcież.

Delegatem został p. Zdzisław Chowski.

Delegatura udzielać będzie zwolnień od cła na podstawie opinii, wydanej przez dwóch zaprzysiężonych kontrolerów. On współpracy z delegaturą, a zarazem celem czuwania nad racjonalnością eksportu odzieży powołany został specjalny komitet w osobach:

prez. Roberta Geyera, prez. Feliksa Maciszewskiego, radcy Rozena, dyrektora Seipelta, dyr. Bajera, oraz wicedyrektora Berkowicza. (ag)

Notowania bawełny

NOWY JORK
loco 10.25 lipiec 10.10 sierpień 10.14 wrzesień 10.30 październik 10.41 listopad 10.48 grudzień 10.59 styczeń 10.63 luty 10.71 marzec 10.80 kwiecień 10.84 maj 10.92

NOWY ORLEAN
loco 10.15 lipiec 10. — październik 10.33 grudzień 10.47 styczeń 10.52 marzec 10.70 maj 10.84

LIVERPOOL
loco 6.15 lipiec 5.87 sierpień 5.88 wrzesień 5.88 październik 5.88 listopad 5.90 grudzień 5.92 styczeń 5.93 luty 5.94 marzec 5.97 kwiecień 5.98 maj 5.99 czerwiec 6. — lipiec 6.02

Egipska: loco 8.27 lipiec 7.89 październik 7.96 listopad 8.02 styczeń 8.09 luty — marzec 8.17 maj 8.25 czerwiec 8.32.
Upper: loco 7.37 lipiec 7.11 październik 7.15 listopad 7.06 styczeń 7.10 marzec 7.14 maj 8.25 czerwiec 8.32

BREMA
loco 11.68 październik 11.61 gruzień 11.68 styczeń 11.75 marzec 11.86 maj 12.02.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla walut panowała słaba, przy zapotrzebowaniu nieco zwiększonym. Kursy dewiz notowano:

Nowy Jork — kabeł 6.12 (— 28), Nowy Jork 6.09 (— 31), Londyn 29.72 (— 6), Paryż 36.03 — 35 (— 7), Praga 36.53. Sztokholm 153.80 (— 70), Szwajcaria 173.25 (plus 78), Włochy 47.55, Belgja 124.80 (— 5), Holandia 360.50.

Drobną transakcję zawarto dewizą na Gdańsk po 173.80 (— 5). Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych po 213.50 (plus 25).

W obrotach przeliczeniowych prywatnych placono za markę niemiecką w got. 210.50, szylg austriacki 100.50 (plus 150), dolar gotówkowy 6.02 — 5.96 — 5.95 (— 45), rubel złoty 4.94 (plus 2), dolar złoty 9.31 (plus 2), rubel srebrny 1.40 (— 5), bilon 0.66.

AKCJE

Na rynku akcyjnym duże zainteresowanie akcjami metalurgicznymi, które wybitnie wzwyżkują wobec nadeszłych wiadomości o uzyskaniu przez Polskę pożyczki w Anglii na zelektryfikowanie węzła warszawskiego kolejowego. Również mocniejsza tendencja panowała dla akcji Banku Polskiego, które podniosły się o 4.50 zł. Notowano Bank Polski 77.50 — 80 (plus 450), Kijewski i Scholze 16 (plus 50), Lilpopy 12 — 12.25 (plus 175), Modrzeczów 4 (plus 25), Starachowice 10.25 — 11 — 10.75 (plus 125). Drobną transakcję zawarto Habermusem po 45 (plus 100), za Cukier chciano płać 21.25, za Ostrowiec 29.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku państwowych papierów procentowych wobec uchwały rady giełdy pieniężnej o obliczaniu wszystkich papierów dolarow. według dziennego kursu kabla Nowy Jork, niżkowały wszystkie walory dolarowe za wyjątkiem 7 proc. stabilizacyjnej i 7 proc. ziemskich listów dolarowych. Natomiast rynek prywatnych papierów procentowych wykazał tendencję wzwyżkową. Największych obrotów dokonało 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 57.50 (— 50), dolarówka 45 — 44.75 — 45 (— 100), 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.76, 6 proc. dolarowa 36.75, drobne odcinki 39, 7 proc. stabilizacyjna 47.50 — 47.20 (— 88), 4 i pół proc. ziemskie 39.50 (plus 75), 4 proc. ziemskie 33.40 (plus 315), 7 proc. ziemskie dolarowe 35 (plus 50), odcinki po 500 dol. 35.50, 4 i pół proc. Warszawy 47.75.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Notowania za 100 kg. (w złotych) loco Łódź.
żyto 25 — 35.50 pszenica 44. — 45. — jęczmień przemiałowy 21. — 22. — owies 18. — 19. — mąka żytnia 60 proc. 40. — 41. — mąka żytnia 65 proc. 43. — 40. — mąka pszenka 65 proc. 68. — 70. — otręby żytnie 13. — 13.50 otręby pszenne 11.25 — 11.75 otręby pszenne grube 11.75 — 12.75 łubin niebieski 11. — 12. — łubin złoty 12. — 13. — Tendencja mocna.

W Poznaniu

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu za 100 kg. loco Poznań. (Tel. wł. „Głosu Poznańskiego“). — Żyto 21.75 — 22. pszenica 36 — 37, jęczmień przemiałowy 16.25 — 16.75, jęczmień browarowy 16.75 — 17.50, mąka pszenka 60.50 — 62.50, mąka żytnia 35.50 — 36, peluska 12 — 13, łubin niebieski 8 — 9, łubin złoty 10.50 — 11.50. Tendencja mocna.

ORLATKO

W złotej kółce odbierał hołdy dwóch cesarzy...

Reżyserja Turżańskiego.

Fundusz ten oddany byłby do dyspozycji tych państw, które przy wymianie stosunkowo mniej zarabiają z powodu szczupłości swych rezerw złotych lub z powodu oparcia swej waluty na srebrze.

Ta pomoc miałaby o wiele większe znaczenie moralne, a w każdym razie stworzyłaby nastroje optymizmu, który nigdy nie powstanie, o ile nie za-

stanie zlikwidowana zaciekle rywalizacja w dziedzinie zmniejszania wartości pieniądza, która zakończyć się może na dłuższą metę zupełnym chaosem. Polityka taka dla państwa wierzycielskiego, jakim są Stany Zjednoczone, może okazać się w końcu niekorzystna i spowodować nowy niebezpieczny kryzys finansowy.

Jak biała odświeżona cera

zmieniła jej los
w ciągu
3-ch dni



Gdy skóra moja była ciemna, nieczysta o rozszerzonych porach i pokryta wgrami, nigdy nie miałam wielbiciele. Teraz zaś gdy cera moja jest świeża i gładka, los mój odmienił się zupełnie. Mam obecnie 3-ch konkurentów, starających się o moją rękę. Środek, który w tak zadziwiający sposób zmienił mój wygląd, może być stosowany przez każdą kobietę, pragnącą szybko wybielić, wydelektywizować i upiększyć swą cerę. Należy najwyczejniej stosować codziennie znakomity paryski Krem Tokalon, biały (nie tłusty). Zawiera on świeży krem i oliwę połączone ze składnikami ściągającymi, wzmacniającymi i wybielającymi skórę. Wnika w pory skóry, usmierza rozdrażnione gruczoły, ściągają rozszerzone pory, zmniejsza i rozpuszcza wagi do tego stopnia, że zupełnie znikają, wybiela i udelikatnia najcenniejszą i najbardziej szorstką skórę. Krem Tokalon Odżywczy dla skóry (biały) nadaje jej w ciągu 3-ch dni nieopisaną świeżość i piękno niemożliwe do osiągnięcia żadnym innym sposobem. Należy używać go codziennie rano.

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Próbowałam różne środki owadobójcze, lecz przekonałam się, że

JEDYNI
FLIT
ZADAWAL-
NIA MNIE



Jest to bowiem łatwy i najskuteczniejszy środek do wyniszczenia wszelkich domowych owadów i ich zarodków. Dokuczliwe muchy, komary i inne owady należy doszczętnie wyniszczyć. W tym celu rozpyla się Flit, który jest zabójczy dla owadów, lecz nieszkodliwy dla ludzi i nie pozostawia plam. Sprzedaj tylko w zakapslowanych żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem. — Oryginalnego Flit'u na wagę nabyć nie można. Należy wystrzegać się naśladownictw.



OTWOCK

Uzdrowisko

A. Górewicza

Piękny park otoczony lasem. Komfortowo urządzone pokoje, salony towarzyskie, tarasy, werandy, letalnica.

Zimna i gorąca woda oraz telefony w każdym pokoju. Światło elektryczne całą noc. — Garaż.

Wykwintna kuchnia francuska i djetetyczna.

KULTURALNE WARUNKI POBYTU DLA OSÓB, POSZUKUJĄCYCH WYPOCZYNKU, REKONWALESCENTÓW, ORAZ PRAGNĄCYCH SPĘDZIĆ LATO PRZYJEMNIE I WYGODNIE. CENY ZNIŻONE.

Inform. telef.: Warszawa, Podm. I. Nr. 66.

Na żądanie prosp.

Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni.

Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

Doktor KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

Dr. Aleksander Margolis

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kłszek)
przeprowadził się na ul. Przejazd 20, tel. 112-81.
Przyjmuje od 5-6 popoł.

Doktor REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1 po poł.

Dr. med. Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9. Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop., w niedz. i święta od 10-1 po poł.

Dr. med' L. BERMAN powrócił

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
telef. 149-07
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-1 po poł.

Do akt. Nr. Km 1380/33 OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 57 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 24 lipca 1933 r. od godz. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 171 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie mebli i innych rzeczy oszacowanych na łączną sumę 515 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 27.6.33 r.
Komornik (—) Edmund Koroczycki

Do akt. Nr. Km. 1492 | 1933 OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zam. w Łodzi, przy ul. Al. Kościuski 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1933 roku od godz. 11 w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 6 u Jakóba Łaskowskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie mebli, dywanów i innych rzeczy oszacowanych na łączną sumę 1870 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 6.7.33 r.
Komornik Edmund Koroczycki

Do akt. Nr. Km. 1299 | 1933 Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5 Waclaw Koszeliak zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 20 lipca 1933 r. od godz. 11-iej w Łodzi przy ul. Kilńskiego 86 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: zegara szafkowego i biblioteki oszklonej oszacowanych na łączną sumę zł. 650 którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 8.7.1933 r.
Komornik Waclaw Koszeliak

NERWOBÓLE i REUMATYZM
leczy „UNIVERSAL” marki „GLOB”

Doktor W. Łagunowski powrócił

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-iej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Do akt. Nr. Km. 963/33 Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, Waclaw Koszeliak zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1933 r. od godz. 12 w Łodzi przy ul. Targowej 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: samochodu ciężarowego Nr. L. D. 81163 f-my „Patrya” oszacowanego na sumę zł. 750.— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 8.7. 33
Komornik Waclaw Koszeliak

MACA

MASZYNOWA codziennie świeża mąka macowa, sucharki na wzór karlsbadzkich oraz zdrowe i smaczne Śniadania, Obiady jarskie i Kolacje poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA** Piotrkowska 38, tel. 148-82. **Ceny niższe.**

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frostowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sędowych) oraz odkurzenie elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na siemę! Ceny niskie. Tel. 108-47 (przyw)

Dr. Leon Czarnożył
ordynuje w **CIECHOCINKU** Dworek „Kościusko”

Dr. med. Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
wznowił przyjęcia
przyjmuje od 4 do 6 pp
Dla niezamożnych cenę lecznicową.



DZWIĘKOWY KINOTEATR
„CAPITOL”

„QUICK”

Nadprogram!

Pocz. 4.30, 6.30, 8.30, 10.10

Następny program: *Tommy Boy*

Dziś premiera!

Czarujący film reżyserji R. Siódmaka
pełen uśmiechu, radości i brawury

W rolach głównych

Liljana Harvey

i Jules Berry

jako „Quick”, król arlekinów

oraz Armand Bernard

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś premiera!

Wzruszający dramat z życia marynarzy p. l.

Kapitan Whalan

W rolach głównych: Gary Cooper i Claudette Colbert

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity
lombardowe kupuje i płaci naj-
wyższe ceny. Magazyn jubl-
lerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,
kwity lombardowe kupuje i płaci
najwyższe ceny. Magazyn jubl-
lerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon
po cenach fabrycznych, wy-
maczki, polowe łóżka poleca
Marja Jakobi, Piotrkowska 107,
sklep w podwórzu. 676-8

NOWOŚĆ! Parasole ogrodowe,
szczyt wynalazku, ruchome do-
wolnie, opatentowane poleca
Stolik lub bez. Zgierz, ul.
Szawińska 3. 937-8

KUPIĘ bilard pokojowy. Wia-
domość telefon 236-10.

Posady

MEODA paniąka przyjmie po-
sady u samotnej pani. Oferty
sub. „Posada”

Lokale

DO WYNAJĘCIA: 3 pokoje z
kuchnią. Do sprzedania urzą-
dzenie stołowego, sypialnego,
przedpokoju i kuchni. Naruto-
wiczka 30. Dozorca wskaze.
911-3

POKÓJ mały, słoneczny, z
wszelkimi wygodami i telefo-
nem w czystym domu do wy-
najęcia jednej osobie. Piłsud-
skiego 36, m. 13.

UDAJĄC SIĘ NA URLOP
WYPOCZYNKOWY,

NALEŻY KONIECZNIE ZAOPATRYĆ SIĘ
W MYDŁA PERFUMY WODY
KOLONSKIE, PUDRY, KREMY I T. P.

ARTYKUŁY KOSMETYCZNE

KTÓRE NAJLEPIEJ ZAKUPIĆ MOŻNA

W PERFUMERJI J. DRUKERA

ZAWADZKA 5 TEL. 175-92.

CENY NISKIE.

DLA HURTOWNIKÓW RABAT.

Do akt. Nr. Km. 781 | 35 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku
zamieszkały w Łasku, przy ul. Dwor-
skiej 1, na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza że w dniu 31 lipca 1933 roku
od godz. 10-12 w Łasku, Rynek od-
będzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:
otomana, lustro, zegar, 2 szafy, fi-
ranki, 2 okrycia na łóżka, stół, cera-
ta, garnitur męski, 2 kożuchy, 3 pa-
ta, 19 skór, 60 par cholewek, 1 para
butów, 34 p. kopyt, 70 arkuszy tekstu-
ry, 65 p. trzepów, 10 p. pantofli, 45
kaw. skóry, 2 maszyny, 20 kg. skóry,
6 p. przyszwerek, 5 p. cholewek
oszacowanych na łączną sumę zł. 828
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łask, 5.7.33 r.

Komornik (-) Skopiński

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia
4-pokojowe mieszkanie wyremont-
owane z wszelkimi wygodami w
śródmieściu. Wiadomość: Andrzejka
nr. 38, m. 1, w godz. od 9 - 10
i 3 - 5.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

DR. MED.

Szarloty EIGEROWEJ

UL. EWANGELICKA 18 (Siankiewicza 83).

zostaje uruchomiony z dn. 15 lipca r. b.

Zapisy na porody I i II kl. Gdańska 46, tel. 107-20.

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH

„Zródło” Łódź

zawiadamia Sz. Klientelę, iż wydane
zostały

ABONAMENTY

na 20% ulgowe nabywanie wszelkich
własnych napoi gazowych.

12 miejsc sprzedaży!

Szczegóły w kioskach i sklepach t-my „Zródło”

KTO zdrowie
szanuje
Ten „OLLA”
kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym
opakowaniu z banderolą!

Obwieszczenie.

Sędzia Komisarz nadzorowanego Banku
Spółdzielczego z odpowiedzialnością ograniczo-
ną w Łodzi, (ul. Andrzeja Nr. 3) zawiadamia,
że w dniu 25 lipca 1933 roku o godzinie 4-ej
po południu odbędzie się w lokalu Banku
ogólne zgromadzenie wierzycieli, wpisanych na
listę przez nadzorców sądowych, z następują-
cym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie nadzorców sądowych ze
swych czynności,
- 2) Odczytanie propozycji układowych dłuż-
nika,
- 3) Dyskusja nad propozycjami układowymi
i wnioski dotyczące tychże propozycji,
- 4) Głosowanie nad propozycjami układowymi

(-) Alfred Haessler

Sędzia Komisarz

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dobrej jakości

Materaców
sprężynowych
„PATENT”

Łóżek
metalowych

Wylmaczek
amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 133-01, w podwórzu.

Sanatorium dla nerwowo
i psychicznie chorych

D-ra R. BECKERA w OTWOCKU
przy ul. Emilji Plater 3, tel. nr. 4.

Sanatorium mieści się w 3 budyn-
kach z wszelkimi wygodami i po-
łożone jest w pięknym 4-morgowym
parku. Najnowsze metody lecznicze.
Kuchnia indywidualna i dietetyczna.
CENY PRZYSTĘPNE!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośne —
*Ogłoszenia, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za pierwszą linię wierszy 1-cyfra (strona 3 asfalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem
zobowiązującym zł. 1.50, w tablicy z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 30 gr., nadruk od strony 3-iej do końca tekstu 40 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 asfalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia serwowane i nadrukowane 12 zł. Ogłoszenia zamieszczone obliczane są
o 50% drożej. Za całą tabelaryczną lub fakturę dodatek 50%. Ogł. drukowane o 50% drożej.
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.